10 GR

Warszawa, środa 19 lutego 1936 r.

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

P R
Nr. 51 Rok XI

ABC
NOWINY CODZIENNE

NASZE ABC

Czy Polska jest przeludniona?

(w) Oddawna przedmiotem dyskusji publicznej jest kwestja t. zw. przeludnienia wsi. Według obliczeń prowizorycznych, około 5 miljonów ludzi, mieszkających na wsi, nie znajduje dostatecznego zatrudnienia. Wysnuwa się z tego powierzchowny dość wniosek o konieczności wyrzucenia gdzieś tego nadmiaru. Jedno z pism prowadzi nawet od dłuższego czasu kampanję za znalezieniem terenów emigracyjnych i propaguje konieczność masowej emigracji z Polski. Ten sam argument przeludnienia jest podstawą agitacji antykoncepcyjnej, zmierzającej do sztucznego ograniczenia przyrostu naturalnego.

Na djametralnie przeciwnym stanowisku stanął podczas poniedziałkowej dyskusji generalnej w Sejmie, gen. Lucjan Żeligowski. Zdaniem jego, przeludnienie wsi — to fałsz. Gen. Żeligowski widział wieś chińską i na tej podstawie twierdzi, że wieś polska wykarmićby mogła 130 miljonów ludzi. Zło tkwi nie w przeludnieniu, lecz w braku inteligencji wiejskiej i w zbyt niskich cenach robocizny.

Stanowisko gen. Żeligowskiego jest oczywiście przesadzone. Chiny mają 400 miljonów ludności, ale na obszarze kilkanaście razy większym od Polski i częściowo w lepszych warunkach klimatycznych położonym. Istnieją dość dokładne obliczenia przypuszczalne, z których wynika, że w Polsce może wyżyć maximum 60—70 miljonów ludności. W każdym więc razie liczba ludności może być jeszcze podwojona.

Aby można wyżywić w Polsce 60 miljonów ludności, potrzeba jednak ogromnego nagromadzenia zapasu dóbr, t. zn. kapitałów i ogromnego podniesienia kultury umysłowej i materjalnej, przez postęp specjalnej techniki do naszych warunków dostosowanej.

Prawda zatem nie jest podobna ani do twierdzeń tych, którzy propagować chcą masową emigrację, ani do przesadnego twierdzenia gen. Żeligowskiego. Prawdą jest, że jest jeszcze w Polsce miejsce dla wielu miljonów ludzi, ale, że warunkiem jego jest przebudowa psychiczna i organizacyjna naszego społeczeństwa.

Niepokoje w Południowej Ameryce
Rewolucja w Paragwaju
Prezydent Ayala uciekł — przywódcą powstania płk. Franco

BUENOS AIRES, 18. 2. (PAT) W dniu wczorajszym w Paragwaju wybuchła rewolucja. Prezydent Ayala uciekł ze stolicy.

BUENOS AIRES, 18. 2. (PAT.) Prezydent Ayala miał podobno schronić się do arsenału morskiego, gdzie wraz z kilkoma marynarzami i policjantami stawił opór powstańcom. Powstanie — jak twierdzą — wywołali b. kombatanci, którzy byli niezadowoleni z istniejącego reżimu. Około 4 tys. żołnierzy zdemobilizowanych po wojnie z Boliwją postanowiło obalić rząd polityków i utworzyć rząd, składający się z wojskowych. Płk. Franco został wybrany na przywódcę powstania. Walki w Assumcion rozpoczęły się wczoraj o g. 7 rano. Powstańcy opanowali bardzo szybko gmachy rządowe, jako punkty strategiczne, poczem na ich stronę przeszło lotnictwo. Jedynie policja pozostała wierna rządowi.

ROZRUCHY W MEKSYKU

LONDYN, 18. 2. (ATE). Z Mexico City donoszą o krwawych rozruchach w mieście Mazatlan w stanie Sinoloa. Cztery osoby poniosły śmierć, a kilkanaście doznało obrażeń.

Zajścia w powiecie konińskim
2 osoby postradały życie

Polska Agencja Telegraficzna donosi:

Wskutek otrzymania informacyj, że jeden z główniejszych sprawców ostatnich zajść w powiecie konińskim w województwie łódzkiem niejaki Sielski w mieszkaniu swem w Wyszynie tegoż powiatu przechowuje nielegalnie posiadaną broń, organa policji państwowej przeprowadziły u niego rewizję. Na widok wkraczającej policji Sielski popełnił samobójstwo. Rewizja w mieszkaniu jego rzeczywiście ujawniła pewną ilość nielegalnie posiadanej broni.

Przybyłej niezwłocznie do Wyszyna komisji sądowo - lekarskiej dla dokonania sekcji zwłok Sielskiego, grupa awanturujących się osobników spróbowała przeszkodzić i siłą wedrzeć się do lokalu, gdzie sekcja się odbywała. Po bezskutecznych ostrzeżeniach organa policji państwowej zmuszone były użyć broni, w wyniku czego jeden z napastników został ciężko ranny w następstwie czego zmarł.

Policja aresztowała kilkunastu awanturników i szybko przywróciła spokój. Na miejsce zajść przybyły również władze prokuratorskie, które podjęły energiczne śledztwo.

Przygoda dr. Cieleckiego w sądzie
25000 zł. dał dentysta za walizkę błota

Pewnego dnia do doktora dentysty Stanisława Cieleckiego, posiadającego swój gabinet na ulicy Chmielnej, zgłosił się starszy żyd, jak się później okazało Srul Nagelkopf, proponując okazyjne nabycie rosyjskich złotych rubli. Na dowód prawdziwości swoich słów, pokazał dr. Cieleckiemu grudkę zeschniętego błota, w którem tkwiły złote monety. Dr. Cielecki zainteresowany tranzakcją zgodził się kupić większą partję złota. Wyasygnował nawet kilkadziesiąt złotych dla dostawcy na kupno walizki, w której miały mu być dostarczone pieniądze.

Zgodnie z umową następnego dnia zgłosił się do lekarza Nagelkopf, dźwigający ciężką walizkę. Przyszedł jednak nie sam lecz w towarzystwie niemowy który miał sprawdzić, czy banknoty przygotowane przez dr. Cieleckiego są prawdziwe. Dr. Cielecki okazał niemowie kilkadziesiąt sztuk banknotów 500-złotowych, które po obejrzeniu przez niemowę spowrotem zostały włożone do szafy.

Nagelkopf proponował doktorowi kupno większej partji złota i dla gwarancji dostarczenia zostawił przydźwigane „złoto", obiecując zgłosić się dnia następnego. Kiedy jednak o określonej porze się nie stawił, dr. Cielecki zainteresowany zawartością walizki zajrzał do niej. Okazało się że zamiast złota, znajdowały się w niej zeschnięte błoto z fasolą. Tknięty złem przeczuciem lekarz sięgnął wtedy do szafy, jednak tam zamiast 25.000 zł. znalazł skrawki papieru, wielkości 500-złotowych bankontów. Okradziony natychmiast dał znać policji o złodziejstwie. Po długich poszukiwaniach odnaleziono Nagelkopfa oraz „niemowę" o dużym zaroście, którym okazał się Józef Zalewski.

W dniu wczorajszym obydwaj oszuści stanęli przed Sądem Okręgowym, oskarżeni o dokonanie oszustwa na szkodę dr. Cieleckiego. Sąd, dając całkowitą wiarę zeznaniom dr. Cieleckiego, skazał obydwu oskarżonych na 3 lata i 6 miesięcy więzienia.

Teror Hitlerowców
Prześladowanie Polaków
na Śląsku Opolskim

Partja hitlerowska na Śląsku Opolskim podjęła nową akcję, wymierzoną przeciw mniejszości polskiej. W niektórych miastach Śląska Opolskiego mieszkania osób, przyznających się do narodowości polskiej, obchodzone są przez wysłanników partji hitlerowskiej.

Delegaci hitlerowscy — jak podaje agencja „Press" — posiadają spisy nazwisk Polaków — obywateli niemieckich oraz kwestjonarjusze, zawierające szereg pytań. Hitlerowcy domagają się pod terorem gróźb odpowiedzi, czy dana osoba brała udział w powstaniach górnośląskich, do jakich organizacyj polskich dzisiaj należy, co robią jej dzieci, do jakich uczęszczają one szkół i do jakich należą organizacyj.

Te „wywiady" hitlerowskie zaniepokoiły ludność polską. Polacy uważają, iż prowadzona przez hitlerowców akcja, ma na celu sterroryzowanie ludności polskiej oraz skłonienie jej do porzucenia polskich organizacyj i do wstępowania do związków hitlerowskich. Hitlerowcom chodzi również o to, aby dzieci polskie uczęszczały do szkół niemieckich i należały do hitlerowskich organizacyj młodzieżowych.

Robotnicy i górnicy - Polacy na Śląsku Opolskim lękają się, aby spisy i „wywiady" hitlerowskie nie były użyte jako podstawa do pozbawienia ich pracy i zarobku.

Brakuje jaj
w Polsce

Wskutek epidemji choleryny kurzej, i ostatnich mrozów, spadła znacznie nośność kur. W związku z tem Związek Eksporterów Jaj ma poważne trudności z wypełnieniem kontyngentu eksportowego do Anglji za okres od 15 stycznia do 15 marca.

Zima dokucza Kaszubom

MORZE POD LODEM

PUCK, 18. 2. (PAT.). — Wskutek panujących na wybrzeżu mrozów port pucki zamarzł. Lód zamknął dostęp do portu dla łodzi, kutrów i mniejszych statków rybackich. Grubość lodu na zatoce miejscami przekracza 7 cm. co umożliwia rybakom Kępy Puckiej połów węgorzy w przerębłach lodowych zatoki, na tak zwane bodery.

Przystań rybacka w Kuźnicy zamarzła, jak również port rybacki w Jastarni.

ŚMIERĆ POD POCIĄGIEM

KARTUZY, 18. 2. (PAT.). Podczas szalejącej na Kaszubach zamieci śnieżnej pod stacją kolejową Wieżyca w „Szwajcarji Kaszubskiej" przejechany został w godzinach wieczornych funkcjonarjusz kolejowy stacji, Kużyczkowski, który oczyszczał śnieg ze zwrotnic i wskutek śnieżycy nie zauważył nadjeżdżającego pociągu.

Chmurno
z rozpogodzeniami

W Wileńskiem, na Polesiu, Podlasiu i na wybrzeżu panowała w godzinach popołudniowych dnia wczorajszego pogoda słoneczna. Na pozostałym obszarze kraju było przeważnie chmurno z rozpogodzeniami. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 3 st. ciepła w Cieszynie, 2 w Zakopanem, 1 w Katowicach, 0 w Kaliszu, 1 st. mrozu w Przemyślu, 2 w Poznaniu i Krakowie, 3 w Łodzi i Kielcach, 4 w Bydgoszczy, Lwowie i Zaleszczykach, 5 w Gdyni, Warszawie i Lublinie, 6 w Białymstoku i Tarnopolu, 7 w Suwałkach, Brześciu n/Bugiem i Łucku, 8 w Grodnie, 9 w Wilnie, a 10 st. mrozu w Lidzie i Pohulance. Pozatem notowano: 11 st. ciepła w Londynie, 17 w Marsylji, 16 w Rzymie, 7 w Budapeszcie, 9 w Monachjum, 3 w Berlinie, 0 w Kopenhadze, 3 st. mrozu w Sztokholmie, 13 w Tallinie, a 16 st. mrozu w Moskwie.

Dziś — w Wileńskiem, na Polesiu i Podlasiu pogodnie, pozatem chmurno z rozpogodzeniami. Temperatura bez zmian. Słabe, lub umiarkowane wiatry południowo-wschodnie.

Bociany, jaskółki i kotne zające
giną wskutek ostrych mrozów

Liga Ochrony Zwierząt otrzymała szereg meldunków od oddziałów prowincjonalnych, donoszących o wielkich szkodach, jakie spowodował ostatnio mróz wśród wędrownego ptactwa. Na Wileńszczyźnie znaleziono wiele zmarzłych bocianów, które spowodu wyjątkowego ciepła w styczniu, wcześniej niż zwykle przyleciały do Polski. W okolicach Białej Podlaskiej zauważono nawet jaskółki, które spowodu mrozów kryją się często do chałup chłopskich.

Niedaleko Ireny pod Dęblinem zastrzelono zająca - samkę, która okazała się kotna.

Myśliwi obawiają się, że jeśli cieczka zajęcy w całej Polsce zaczęła się w tym roku tak niesłychanie wcześnie, to wobec nawrotu mrozów, ilość zwierzyny może znacznie zmaleć.

Strajk protestacyjny
w 2 kopalniach węgla

SOSNOWIEC, 18.2. (PAT). — Dziś rano wybuchł strajk protestacyjny na 2 kopalniach: „Kazimierz" i „Juljusz". Strajkuje ogółem blisko 2 tys. robotników. Spokoju nigdzie nie zakłócono. Roboty konieczne są wykonywane normalnie. Strajk ma trwać 2 dni.

Tłem strajku jest przeszeregowanie kopalń z kategorji a do b, co pociąga za sobą obniżkę płac o około 7 procent, na co załogi się nie zgadzają.

Apteki Ubezpieczalni Społecznej
Nie odpowiadają wymogom

W niedzielę odbyło się Walne Zebranie farmaceutów — pracowników aptek Warszawskiej Ubezpieczalni Społecznej, którzy powzięli nast. uchwałę:

„Walne Zebranie Sekcji Farmaceutów Pracowników Aptek Ubezpieczalni Społecznej konstatuje, że zaopatrywanie aptek w leki, nie stoi na wysokości zadania i powoduje częste narzekania ubezpieczonych oraz naraża na wiele niezasłużonych przykrości farmaceutów pracowników aptek".

Uchwała ta musi wzbudzić duży niepokój, przedewszystkiem ubezpieczonych. Lecz, gdy się przytoczy i dalsze uchwały, stwierdzające, że pracownicy są bezprawnie zatrzymywani poza normalnemi godzinami pracy, że są przeciążeni pracą, co może powodować niedokładności przy przygotowywaniu leków, że ostatnie redukcje odbiły się ujemnie na normalnem funkcjonowaniu aptek, co zmusiło przyjęcie dodatkowe przeszło 30 osób — musimy stwierdzić, że w Ubezpieczalni Społecznej dzieje się nadal źle.

Za 3.000.000 zł.
Budowa więzienia w Łodzi

ŁÓDŹ, 18. 2. (Tel. wł.). — Na jednem z przedmieść łódzkich przy ul. Pomorskiej robione są przygotowania do budowy wielkiego gmachu więziennego kosztem 3 miljonów złotych.

Dotychczasowe więzienie uznano za przestarzałe i nie odpowiadające warunkom higjenicznym.

Roboty budowlane rozpoczną się z wiosną.

Sąd bada świadków
w sprawie nadużyć wyborczych

Na zarządzenie Izby dla Spraw Wyborczych Sądu Najwyższego rozpoczęło się badanie świadków w tych okręgach, w których zachodzi potrzeba wyświetlenia protestów zgłoszonych przeciwko wyborom sejmowym. Kilkudziesięciu świadków zbadanych będzie m. in. w okręgu nr. 49 (woj. wileńskie, powiaty: oszmiański wileński i mołodecki). Badanie to przeprowadzone będzie za pośrednictwem miejscowych sądów grodzkich.

Sąd Najwyższy przełożył rozpatrywanie protestów wyborczych z okręgów nr. 35 (Zamość) i nr. 52 (Baranowicze) z dnia wczorajszego na 23 b. m. spowodu choroby sędziego referenta.

Artyści operowi
jadą do Z. S. R. R.

W związku z ostatnią wizytą sowieckich artystów operowych w Warszawie wyjechać ma w końcu m. marca do Z. S. R. R. grupa polskich artystów z śpiewaczką Bandrowską - Turską na czele, która, jak wiadomo, już w r. ub. odbyła tournee po większych miastach Z. S. R. R.

Oczekujący śmierci Matuszka
usiłował odebrać sobie życie

WIEDEŃ, 18, 2. (PAT.). Sylwester Matuszka, sprawca katastrofy kolejowej pod Bia Torbagy przebywający w więzieniu Stein, usiłował popełnić samobójstwo, czemu straż więzienna przeszkodziła.

Matuszka pod odbyciu kary w Austrji ma zostać wydany Węgrom, gdzie czeka go kara śmierci.

Spłonęła wytwórnia fimów
Kilkudziesięciu ludzi spalonych

SANTIAGO DE CHILE, 18.2.— Pożar zniszczył w Valparaiso budynki, należące do towarzystwa filmowego „Italo-Chilena". Kilkadziesiąt osób straciło życie w płomieniach, oprócz tego kilkadziesiąt osób odniosło poparzenia. Powodem pożaru było podobno samozapalenie się błon filmowych. Straty wynoszą 3 miljony pesos.

Spod gruzów spalonego gmachu „Italo - Chilena" wydobyto dotychczas zwłoki 35 osób. Straż ogniowa przez całą noc czyniła dalsze poszukiwania.

Francja otrzymała
pożyczkę angielską

LONDYN, 17. 2. (PAT) Reuter donosi z Paryża: Rokowania o pożyczkę brytyjską dla skarbu francuskiego zakończono. Pożyczka wynosi 40 miljonów f. st. na 3 procent na 9 miesięcy.

Stan oblężenia w Hiszpanji

Rewolucyjne nastroje po zwycięstwie wyborczem lewicy

MADRYT, 17. 2. (PAT). W Madrycie ogłoszony został stan oblężenia.

SARAGOSSA, 17. 2. (PAT). W mieście ogłoszono stan oblężenia. Do zamieszek doszło w chwili gdy żony skazańców politycznych przyniosły więźniom jedzenie. — Przed więzieniem zebrał się tłum, wznosząc okrzyki przeciw rządowi. Jeden z nowowybranych posłów lewicowych zdołał uspokoić tłum.

MADRYT, 17. 2. Wprowadzono ostrą cenzurę listów i depesz. Zebrania publiczne mogą się odbywać tylko pod scisłym nadzorem władz.

Premjer Valladares wezwał do siebie przywódców socjalistów Largo Caballero i Alvares del Vayo i oświadczył im, że pozwala na natychmiastowe otwarcie zamkniętego od 1934 r. Domu Ludowego. Socjaliści zakomunikowali o tem tłumom zgromadzonym na placu del Sol. Wiadomość przyjęto głośną owacją.

Po rozmowie z przywódcami socjalistów premjer Valladares zarządził uwolnienie więźniów politycznych i wydał pozwolenie na powrót emigrantów politycznych do kraju.

DEMONSTRACJE W STOLICY

Od rana panuje w stolicy Hiszpanji silne podniecenie. Przed siedzibami stronnictw lewicowych gromadzą się liczne grupy, wznosząc okrzyki: „Niech żyje republika". Około godziny 11-ej kilka tysięcy osób zebrało się na przedmieściu Cuatro Caminos i ruszyło pochodem ku środkowi miasta, śpiewając międzynarodówkę i wznosząc okrzyki na cześć republiki. W pierwszych szeregach niesiono transparenty z żądaniami całkowitej amnestji dla skazańców politycznych.

TŁUM WALCZY Z POLICJĄ

Tłum manifestantów udał się pod gmach więzienia, domagając się wypuszczenia więźniów. Gdy manifestantów zatrzymał oddział wojska, padło z tłumu kilka strzałów. Wówczas wojsko zaatakowało manifestantów. 6 osób zostało rannych, z których dwie zmarło.

BUNT WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH

MADRYT, 17. 2. (PAT). W więzieniu w Cartagenie (w prowincji Murcia) zbuntowali się więźniowie. Są to przeważnie byli członkowie rady generalnej (sejmu) Katalonji, skazani za udział w ruchu rewolucyjnym w październiku 1934 r. Więźniowie zamordowali strażnika, dwóch innych unieruchomili i podpalili sienniki. — Więzienie otoczono wojskiem z karabinami maszynowemi.

WEZWANIE DO SPOKOJU

MADRYT, 17. 2. (PAT) Z Domu Ludowego ogłoszono przez radjo wezwanie przywódców frontu ludowego do robotników, aby powrócili do pracy i zachowywali całkowity spokój.

TRĘDOWACI NA WOLNOŚCI

PARYŻ, 18. 2. (ATE.). Z Madrytu donoszą: W ciągu dnia wczorajszego dwie osoby zostały zabite, a około 20 odniosło cięższe lub lżejsze obrażenia.

W Alicante zwolennicy stronnictw republikańskich wdarli się do szpitala dla trędowatych i uwolnili chorych.

Gubernator ogłosił stan oblężenia w całej prowincji.

WYNIKI WYBORÓW

MADRYT, 17. 2. (PAT)

Napływające wiadomości o wyniku wyborów wskazują na to, iż lista zjednoczonej lewicy uzyskała w nowej izbie absolutną większość. Ulicami Madrytu przeciągają pochody demonstrantów, którzy domagają się objęcia władzy przez socjalistów oraz ogłoszenia ogólnej amnestji dla przestępców politycznych.

Wiadomości nadchodzące z prowincji potwierdzają pierwsze doniesienia o porażce bloku prawicowego, kierowanego przez Gila Roblesa oraz zwycięstwie lewicy. Według prowizorycznych obliczeń blok lewicowy zdobył 238 mandatów i osiągnął temsamem większość absolutną. Blok prawicowy uzyskał zaledwie 135 mandatów, stronnictwa centrum zaś, popierane przez rząd, osiągnęły ku ogólnemu zdziwieniu zaledwie 60 mandatów. W ten sposób prawica i centrum będą razem liczyły zaledwie 195 przedstawicieli w Nowych Kortezach.

Stronnictwo faszystowskie kierowane przez syna zmarłego dyktatora gen. Primo de Rivera, nie uzyskało dotychczas ani jednego mandatu. Przywódca katolickiej akcji ludowej Gil Robles, który kandydował jednocześnie w kilku okręgach, został pobity w Madrycie i na wyspach Kanaryjskich, lecz uzyskał mandat w swem ojczystem mieście Salamanca. Przywódca socjalistów Largo Caballero, zwany „hiszpańskim Leninem", z trudem uzyskał mandat w Madrycie. Na czele listy bloku

PRAWICA EMIGRUJE

GIBRALTAR, 18. 2. W ciągu wczorajszego dnia do Gibraltaru przybyło przeszło 100 osobistości, należących do prawicowych kół hiszpańskich. Hotele w Gibraltarze są przepełnione.

Armaty, szampan i likiery

wpadły w ręce Włochów po zwycięstwie

RZYM, 17. 2. Komunikat urzędowy nr. 127:

Gdy w następstwie bitwy stoczonej w dniu 24 stycznia na obszarach Tembien ras Kassa zmuszony był wyrzec się swych planów, naczelne dowództwo wojsk włoskich przygotowało plan ofensywy na odcinku Enderta, na południe od Makalle, gdzie ras Mulugeta zorganizował potężny system obrony w masywie Amba Aradam.

Wielka bitwa, która doprowadziła do zniszczenia 80-tysięcznej armji rasa Mulugeta, toczyła się od 10 do 15 lutego.

Nieprzyjaciel stawiał na całym froncie zaciekły opór, który jednakże był wszędzie złamany przez oddziały piechoty i czarnych koszul, wspomagany przez artylerję i lotnictwo. 15. II. wieczorem obie działające kolumny połączyły się w strefie Antalo, inne zaś oddziały zajęły szczyt Amba Aradam. Artylerja i lotnicy bombardowali bez przerwy wojowników abisyńskich, którzy szukali ocalenia w ucieczce. Armja nieprzyjacielska cofała się wieczorem w całkowitym popłochu. W ręce włoskie wpadły zapasy materjału wojennego oraz liczne trofea, jak np. szereg odznaczeń rasa Mulugeta.

ŁUP WŁOCHÓW

Agencja Stefani donosi z Makalle, że w magazynach rasa Mulugeta znaleziono znaczne zapasy win szampańskich i likierów oraz wiele przedmiotów zbytku pochodzenia angielskiego.

WŁOSKI KOMUNIKAT WOJENNY NR. 128

Wojska rasa Mulugheta cofają się w kierunku Fenanao i Amba Alagi, nieustannie bombardowane przez samoloty włoskie, biorące masowy udział w akcji pościgowej. Pomimo ciężkich strat, Abisyńczycy nie próbują nawet rozpraszać się. Rozpoczęte zbieranie zdobyczy na górze Aba Aradam przyniosło wiele broni palnej i białej, karabinów maszynowych ciężkich i ręcznych, wiele amunicji, wszelkiego rodzaju materjałów obozowych, koni i bydła oraz 6 armat.

RADOSNE MANIFESTACJE WE WŁOSZECH

RZYM, 18. 2. (PAT.). Spowodu zwycięstwa marszałka Badoglio pod Makalle, we wszystkich miastach włoskich odbyły się wczoraj wieczorem pochody i manifestacje patrjotyczne. W dniu dzisiejszym, zgodnie z poleceniem Mussoliniego, całe Włochy udekorowane są flagami narodowemi. Wszędzie zapowiedziane zostały wielkie manifestacje.

25 posłów wypowiada swe żale

po mowie politycznej p. premjera

Onegdaj po przemówieniu premjera przerywanem wielokrotnie hucznemi oklaskami, rozpoczęła się dyskusja, w której zabierało głos 25 posłów.

Gen. Żeligowski wystąpił ostro przeciw obcym kapitałom i nawoływał, aby zerwać z zapatrzeniem się na wysoką kulturę państw zachodnich, i dojrzeć Polskę biedną, stanowiącą 80 proc. państwa. — Fałszywy jest pogląd o przeludnieniu wsi. Przeludnienie jest w Chinach, gdzie na kilku metrach kwadratowych, albo na dachach ludzie produkują potrzebne im rośliny. Polska wieś przy odpowiedniej polityce gospodarczej może wyżywić nie 33, ale 133 miljony ludzi.

O LINJI PODZIAŁU

Pos. Nowak, lekarz ze Śląska, nawiązując do głosów w prasie o „linji podziału" w obozie pomajowym, przyznaje, że i on widzi tę linję. Probierzem jest tu kwestja zaufania do twórczych sił społeczeństwa i stosunek do świata pracy. Ludzie, którzy nie mają zaufania do społeczeństwa i nie chcą dojrzeć dokonujących się w całym świecie przemian, powinni znaleźć się po „tamtej stronie". Ze złych pedagogów najgorszy jest ten, który opiera swój system na wmawianiu w ucznia, że nic nie umie, jest niezdolny i ma małą wartość moralną. Jeżeli ktoś mówi dziś o konieczności dotarcia do żywych sił narodu, to często spotyka się z zarzutem, że pragnie wrócić do stosunków liberalnych sprzed maja 1926. Kto tak myśli, ten nie widzi różnicy między silną władzą wykonawczą, a systemem biurokratyczno-policyjnym. Gloryfikację bierności i bezprogramowości musimy także wyrzucić na drugą stronę linji podziału. Należy zerwać z przesądem, że posiadanie programu społecznego jest sprzeczne z pojęciem nadrzędnej roli państwa. Negowanie organizacji powoduje rozproszkowanie społeczeństwa, widoczne także i w tej Izbie.

Społeczeństwo musiało przejść okres dyscypliny moralnej, ale po tym okresie udział jego w rządzeniu nie może ograniczać się do aktu wyborczego. W interesie państwa leży, by stan płynności politycznej został jaknajprędzej zakończony. Należy zatem dążyć do wytworzenia obozu politycznego, opartego na wyraźnym programie politycznym, społecznym i gospodarczym. W ramach tego programu powinny znaleźć się wszystkie mu powinny znaleźć się wszystkie ruszalne zasady: wyższość interesów narodu i państwa nad interesem grup i jednostek; prymat siły zbrojnej i obronności wśród innych spraw publicznych, sprawiedliwy rozdział dochodu społecznego i dążenie do przebudowy ustroju na taki, w którym praca byłaby czynnikiem decydującym; bezwzględnie obowiązująca moc obecnej kostytucji, niezależność polityki zagranicznej Polski, dążenie do umocnienia jej pozycji w świecie.

EMERYCI ZABORCZY

Pos. Tarnowski poruszył sprawę obniżek uposażenia emerytów t. zw zaborczych. Przypomina, że wpłynęły w tej sprawie dwa wnioski: pos. Hoffmanna i ks. Lubelskiego Zwraca się do p. Marszałka, by zechciał jaknajprędzej zwołać komisję budżetową dla rozpatrzenia wniosku p. Hoffmanna, by w sobotę, t. j. w dniu omawiania budżetu emerytur, sprawa ta była przedstawiona Sejmowi. Zdaniem posła Tarnowskiego stała się krzywda ludziom, którzy na to nie zasługują.

P. Marszałek Car wyraził obawę, że wobec ustalonego toku prac życzenie posła Tarnowskiego nie będzie mogło być uwzględnione.

ETATYZM

O zagadnieniu etatyzmu mówił pos. Andrzej Wierzbicki, stwierdzając, że zagadnienie to nie było jeszcze przez żaden rząd postawione w sposób tak sprecyzowany, jak obecnie. Według twierdzenia wicepremjera Kwiatkowskiego niema dziś w Polsce gałęzi gospodarczej, która nie pracowałaby deficytowo. W tych warunkach zagadnienie utrzymania budżetu w równowadze najściślej się wiąże z likwidacją etatyzmu. W ostatnim okresie fakty jaskrawie przestrzegły przed etatyzmem: Bank Polski odmówił dyskonta weksli niektórych przedsiębiorstw państwowych, a przez nałożenie nadzwyczajnego podatku faktycznie zmniejszono uposażenia urzędników. Są to najsilniejsze dowody, że aparat państwowy jest zbyt rozrośnięty w stosunku do możliwości życia gospodarczego.

Noszę amulet — mówi poseł Wierzbicki — plakietę wydaną na cześć jubileuszu Fabre'a. Cudowny ten człowiek obserwował najdrobniejszy świat owadów, w którym prawa psychiki ludzkiej odbijają się z precyzją. Osy-osmyki żywią się rosą i miodem, ale dla dzieci swoich osmyk musi wyhodować żywe mięso. W tym celu poluje na dwa gatunki żuków — bogaczki i słoniki, gdyż tylko te żuki mają scentralizowany system nerwowy w jednym węźle. Osmyk przebija uderzeniem żądła system nerwowy i słonik, czy bogatek żyje dwa miesiące, ale jest sparaliżowany. Wystarcza tego żywego mięsa dla osmyków dlatego, że jest ich mało, a bogatków i słoników dużo. Ale gdyby się okazało, że osmyków jest więcej; to dla następnego ich pokolenia zabrakłoby pożywienia. Etatyzm i życie prywatne muszą żyć w symbiozie, ale kiedy etatyzmu-osmyków jest za dużo, wtedy osmyki narzekają, urządzają wiece, że podatki na nich się nakłada, a zło tkwi nie w tem, że skarb nie chce płacić urzędników, tylko w tem, że bogatków jest już za mało i niema komu skarbu zasilać w pieniądze. Życie gospodarcze nie może pracować na wielki obóz kontrolerów, jakim są urzędnicy państwowi.

Jeżeli uznana przez rząd polityka rentowności produkcji nie będzie realizowana bez zwłoki w praktycznych posunięciach rządu, jeżeli rząd nie odwróci się od polityki etatystycznej, to nie poraz ostatni zostały zmniejszone pensje urzędnicze i nie poraz ostatni Bank Polski odmawia dyskonta przedsiębiorstwom państwowym.

Przeciwko przerostom administracji przemawiał pos. Hutten-Czapski, a b. minister przemysłu i handlu p. Floyar-Reichman stanął w obronie etatyzmu, wyrażając pogląd, że poczynił on nierównie mniejsze szkody, aniżeli te, które wynikły z wadliwej w wielu wypadkach dyspozycji kapitału prywatnego w wielkim przemyśle.

W OBRONIE ROLNICTWA

Opozycyjną mowę wygłosił rolnik z Pułtuska, pos. Dąbrowski. Dotychczasowe posunięcia rządu nie wystarczą do poprawy gospodarczej i nie przywrócą opłacalności wsi. Powierzchowne i płytkie cięcia na odcinku cen przemysłowych zawiodły. Liczenie na podatek dochodowy w obecnych warunkach jest niebezpieczne. Powiększenie ciężarów przychodzi w momencie, gdy Bank Rolny wystąpił z egzekucją przeciw 60 tysiącom rolników. Jeżeli urzędy skarbowe wykonają swą pracę, to sumy preliminowane wpłyną, ale nie będzie to zabranie części dochodu, lecz zrujnowanie warsztatów pracy. Powiększenie stawek podatku dochodowego jest sprzeczne z polityką deflacyjną. Z rynku finansowego będzie zabrane 100 miljonów, co spowoduje zmniejszenie i podrożenie kredytu.

WRÓG ZŁOTYCH GUZIKÓW

Soczystym językiem przemawiał pos. Mróz, nauczyciel gimnazjalny z Wielkopolski. Mówił on, iż struktura budżetu wykazuje, że tragizm dysproporcyj nie zmalał. Stają w oczach ciasne i smrodliwe izby, gdy czyta się o wielkich sumach na utrzymanie ambasad i poselstw. Poseł docenia wagę złotego guzika w mundurze portjera ambasady paryskiej, ale powaga kraju nie ucierpiałaby, gdyby guzik był kościany. Brak nam planowej myśli gospodarczej. Zawsze jesteśmy do czegoś frontem, więc coś do nas jest tyłem. W tej chwili stoimy frontem do rolnictwa, ale dlaczego ten front jest pogotowiem dla zadłużonych?

UKRAIŃCY I ŻYDZI

Zabierali następnie głos dwaj przedstawiciele mniejszości narodowej.

Wicemarszałek Mudry, Ukrainiec, uskarżał się, że pomimo zapowiedzianej normalizacji stosunków polsko-ukraińskich z polskiej strony nikt nie troszczy się o poprawę tych stosunków. Jeżeli zasady normalizacji, ustalone z decydującemi czynnikami polskiemi, nie będą poparte czynami, to życie przekreśli rozmowy i nie powrócą one już nigdy z taką siłą, jeżeli chodzi o stronę ukraińską. Przemówienie premjera Kościałkowskiego wzbudza jednak w pośle Mudrym nadzieję, że wzajemna normalizacja umożliwi współpracę.

Pos. Sommerstein żalił się, że ludność żydowska od pewnego czasu niema w Polsce prymitywnego bezpieczeństwa życia, zdrowia i mienia. Obok antysemityzmu pogromowego istnieje antysemityzm gospodarczy, który dąży do eksterminacji 3 i pół miljona ludzi wszelkich placówek handlowych i warsztatów pracy. Ostatnio przybył jeszcze trzeci rodzaj antysemityzmu, a mianowicie antysemityzm rasowy. Politechnika lwowska stała się symbolem, jak i mała mieścina Przytyk, znana dziś w całym świecie. Wielki ból w społeczeństwie żydowskiem wywołał także wniosek w sprawie uboju rytualnego.

O ZMIANĘ ORDYNACJI

Jeden z ostatnich przemawiał pos. Łubieński z Wielkopolski, który poruszył sprawę ordynacji wyborczej. Nie jest on zwolennikiem 5-przymiotnikowej ordynacji, ale uważa, że ostatnia poszła zbyt daleko i że obecnie trzeba znaleźć drogę pośrednią.

Posiedzenie zakończyło się o godz. 9 wiecz. Następne odbędzie się dziś o godz. 9 rano. Na porządku dziennym jest rozprawa szczegółowa nad budżetami: Prezydenta Rzeczypospolitej, Sejmu i Senatu, Najwyższej Izby Kontroli, Prezydjum Rady Ministrów i Min. Sprawiedliwości.

Po linie na Turnie

Próbne jazdy kolejki na Kasprowy

ZAKOPANE, 17. 2. (PAT). W poniedziałek około godz. 14-ej wyruszył w pierwszą próbną jazdę pierwszy wagonik kolejki linowej z Kuźnic na Myślenickie Turnie. Z wagonikiem, badając szczegółowo całą trasę, jeździł jeden z głównych monterów firmy Bleichert.

Próbna jazda wykazała jaknajlepszą sprawność wszystkich urządzeń, tak stacyjnych jak i trasy. Począwszy od dnia dzisiejszego próby odbywać się będą codziennie aż do całkowitego uruchomienia kolejki w dniu 23 b. m.

Samochody i chłodnie

na konkursie Philipsa

W salonach Polskiego Fiata, w hotelu Europejskim w Warszawie, odbyło się uroczyste wręczenie zwycięzcy wielkiego konkursu radjowego Polskich Zakładów Philipsa, p. Plutterowi, dyrektorowi Zakładów Graficznych we Lwowie, samochodu Polski Fiat 508.

Polskie Zakłady Philipsa urządziły celem popularyzacji radjofonji w Polsce wielki konkurs radjowy. Warunki konkursu brzmiały: właściciel radjoodbiornika urządza u siebie pokazy, starając się nakłonić jaknajwiększą ilość osób nieposiadających dotychczas radja do kupna odbiornika Philipsa. Konkurs ze względu na olbrzymią ilość cennych nagród wartości 100.000 zł. wzbudził, zrozumiałe zainteresowanie wśród licznych rzesz posiadających radjoodbiorniki Philipsa.

Spośród licznych nagród, przeznaczonych dla zwycięzców konkursu, wymienić należy cztery nowoczesne samochody-limuzyny „Polski Fiat 508", cztery luksusowe radjogramofony szafkowe Philipsa, cztery chłodnie elektryczne „Brabork" oraz rowery, kajaki, zegary elektryczne i liczne dalsze cenne nagrody.

Nagrody zostały podzielone na cztery równe serje, po 31 nagród każda. Konkursy odbywające się co miesiąc stanowią zamkniętą całość, żeby przybyłemu w ciągu trwania konkursu nowemu posiadaczowi odbiornika Philipsa dać możność wzięcia udziału i zdobycia nagrody.

Zwycięzca pierwszego konkursu radjowego p. Plutter wykazał największą aktywność, zdobywając w ciągu miesiąca grudnia 47 nowych nabywców radjoodbiornika. Temsamem przyznano mu I nagrodę w postaci nowoczesnego samochodu Polski Fiat nr. 508.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 18 lutego

Dewizy: Belgja 89.30; Holandja 360.10; Kopenhaga 116.85; Londyn 26.17; Nowy Jork 5.24 i pięć ósmych; Paryż 35.01; Praga 21.97; Szwajcarja 173.20; Stokholm 135.00; Berlin 213.45.

Obroty dewizami nieco większe, niż średnie; tendencja niejednolita.

Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.23½; rubel złoty 4.78½; dolar złoty 9.01½; gram czystego złota 5.9244; marki niem. 150.00; funty ang. 26.17.

Papiery procentowe: 7 proc. Poż. stabilizacyjna 62.50 (po 500 dol.) 63.13 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.50; 5 proc. konwersyjna 59.50; 6 proc. poż. dolarowa 77.50 (w proc.); 6 proc. Poż. kolejowa konwersyjna 55.50; 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow. i 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. i 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. budowlane Banku Gosp. Kraj. I em. 93.00; 4,5 proc. L. Z. ziemskie 46.25; 5 proc. L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 54.88; 5 proc. L. Z. m. Łodzi (1933 r.) 48.88; 5 proc. L. Z. m. Kalisza (1933 r.) 43.50.

Akcje: Bank Polski 97.00; Węgiel 13.00; Lilpop 9.25; Ostrowiec 19.25; Starachowice 33.30.

Dla pożyczek państwowych tendencja niejednolita; dla listów zastawnych przeważnie utrzymana; dla akcyj — niejednolita.

Pożyczki dol. w obrotach prywatnych: 7 proc. poż. Śląska 70 i pięć ósmych (w proc.); 3 proc. poż. budowlana 26.30; 4 proc. poż. inwestycyjna 54.50; 5 proc. renta ziemska (w większych odcinkach) 55.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowane za 100 kg. pszenica jednolita 20,00—20,50, pszenica zbierana 19.50—20,00, żyto I standart 12.50—12.75, żyto II stand. 12.25—12.50, owies I stand. 14.25—14.50, owies I-A stand. 14.50—14.75, owies II stand. 14—14.25, jęczmień browarny 15,00—15,50, II gat. 14.25—14.50, III gat. 14,00—14.25, IV gat. 13.75—14.00, groch polny 18—19, groch Victoria 30—32, wyka 21—22, peluszka 22.50—23, seradela podw. czyszcz. 22—23, łubin niebieski 8.75—9, łubin żółty 11.25—11.75, rzepak zimowy 40.50—41.50, rzepik zimowy 39.50 — 40.50, rzepak letni 39.50 — 40.50, rzepik letni 40.00 — 41,00, siemie lniane 32.50 — 33.50, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 115 — 130, o czyst. 97 proc. 150—165, koniczyna biała surowa 60—70, koniczyna biała bez kanianki o czyst. 97 proc. 80—100, mak nieb. — bez obrotu 64—66, ziemniaki jad.—bez obrotu, mąka pszenna gat. I-A 32.50—34.50, I-B 30.50—32.50, I-C 29.50—30,50, I-D 28.50—29.50, I-E 27.50—28.50, II-A 26.50—27.50, II-B 24.50—26.50, II-D 23—24, II-F 22—23, II-G 21—22, mąka żytnia „wyciągowa" 20—21, I gat. 45 proc. 20 — 21, 55 proc. 19.50—20.50, 65 proc. 19—19.50, II gat. 15.50—16.50, mąka razowa 15.75—16.25, otręby pszenne grube 11.75—12.25, otręby średnie 10.75—11.25, otręby miałkie 10.75—11.35, otręby żytnie 8.75—9.25, kuchy lniane 16—16.50, rzepakowe 13.75—14.25, śruta sojowa 45 proc. bez obrotu 22—22.50.

P. Prezydent R. P. obywatelem honorowym Białowieży
Druga serja polowań
w puszczy Białowieskiej

BAŁOWIEŻA, 18. 2. — W niedzielę po zakończeniu pierwszego okresu polowań p. Prezydent R. P. odbywał dłuższe spacery. P. Prezydentowa zaś zażywała jazdy na nartach. O godz. 3 popoł. zgłosiła się do pałacu delegacja w której skład wchodzili wszyscy radni gminy Białowieża z wójtem Wańkowiczem na czele. Delegacja wręczyła p. Prezydentowi dyplom honorowego obywatelstwa Białowieży. Obywatelstwo to nadano p. Prezydentowi ze względu na to, iż wznowił on w Białowieży polskie tradycje łowieckie i stale interesował i opiekował się puszczą Białowieską. P. Prezydent podziękował dlegacji, poczem zaprosił wszystkich radnych na lampkę wina, spędzając z nimi dłuższy czas na rozmowie i interesując się potrzebami Białowieży.

Rada gminna nadała również obywatelstwo honorowe p. premjerowi Kościałkowskiemu oraz dyrektorowi Muzeum-Parku Narodowego, inż. Karpińskiemu, zasłużonemu w dziedzinie naukowych badań nad puszczą.

W poniedziałek przybył do Białowieży specjalny pociąg z gośćmi, zaproszonymi przez p. Prezydenta na drugą serję polowań. Pociągiem tym przybył poseł rumuński Visojanu, min. W. R. i O. P., prof. W. Świętosławski, gen. Sosnkowski, Piskor, Głuchowski, Fabrycy, Skotnicki, Kordjan-Zamorski oraz prezydent m. Warszawy, p. Starzyński. Posłowi Visojanu towarzyszy szef protokulu dyplomatycznego hr. Romer. Poza posłem Visojanu żaden z dyplomatów nie przybył.

Goście wysiedli z wagonu po pobudce o godz. 6.25, uoczem udali się samochodem do pałacu. O godz. 8-ej p. Prezydent wyjechał wraz z gośćmi samochodem szosą hajnowską do drogi siennickiej, dalej zaś do linji walenburskiej, skąd furmankami odjechano do pierwszego miotu. Polowanie odbyło się w nadleśnictwie Leśna. Nagonka ruszyła o godz. 8.30. O godz. 9.10 pierwszy miot był skończony.

Po trzecim miocie odbyło się w pawilonie oddziału 519 Puszczyy śniadanie, poczem odbyły się dalsze mioty aż do zmierzchu.

Walny Z'azd
Urzędników Państwowych

Dnia 8-go marca (niedziela) r. b. odbędzie się w Warszawie Doroczny Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Urzędników Państwowych. Na zjeździe dokonany będzie wybór nowych władz Stowarzyszenia oraz rozpatrywane będą tak aktualne w chwili obecnej zagadnienia zawodowe.

Przeprowadzka L. N.

GENEWA, 18. 2. LIga Narodów rozpoczęła wczoraj przeprowadzkę do swego nowego pałacu „Ariana". Przeprowadzka do nowego gmachu potrwa około tygodnia.

W ospałym nastroju
Kilkudziesięciu posłów sejmowych
uchwala pozycje budżetu państwowego

Szczetgółowa dyskusja nad budżetem, która rozpoczęła się wczoraj w Sejmie, toczyła się w ospałym nastroju przy udziale kilkudizesięciu zaledwie posłów i pustych zupełnie galerjach dla publiczności. W przeciągu niespełna czterech godzin załatwiono pięć działów preliminarza.

Budżet Prezydenta R. P. przyjęto bez dyskusji i bez zmian.

AUTORYTET PARLAMENTU

Budżet Sejmu i Senatu referował pos. Jedynak z Małopolski. Wyraził on żal, że walka o nowe prawa i zasady pracy parlamentarnej, jaka przez szereg lat podejmowana była w parlamencie przeciw partjom i starym metodom pracy, dotknęła samego ciężaru gatunkowego Sejmu i Senatu. Razultatem tej walki jest osłabienie autorytetu parlamentu w opinji społeczeństwa. Nowi posłowie i senatorowie mają do pokonania wewnętrzne trudności. Zachodzi zatem konieczność wytworzenia tylu środków umiejętnej pracy wewnątrz parlamentu, by u obojętnej nawet części społeczeństwa wywołać przemiany w dotychczasowych nastrojach. Przedstawienie opinji nie będzie łatwe, a zyskanie aprobaty u tej części społeczeństwa, która usunęła się od aktów wyborczych, wręcz trudne, ale zadaniem mówcy nie niemożliwe.

Poruszył również sprawę zarzutów stawianych w prasie przez b. posła Strońskiego, co do podstaw prawnych i wysokości obecnych djet poselskich. Uważa, że djety wcale nie są zawysokie, a dziwią go ataki prasy lewicowej, która do r. 1930 przeciwko djetom nie występowała.

Budżet Sejmu i Senatu przyjęto podwyższając o 4.000 zł. wydatki na bibljotekę Sejmu.

Budżety: Najwyższej Izby Kontroli Państwa i Prezydjum Rady Ministrów przyjęto bez zmian.

DYSKUSJA O WIĘZIENIACH

Obszerniejszą nieco dyskusję wywołał budżet Ministerstwa Sprawiedliwości. Mówiono m. in. o bardzo ciężkich warunkach pracy strażników więziennych, wynikających stąd, że na 39.000 miejsc w naszych więzieniach, zaludnienie ich wynosi 50.000 więźniów, a ilość personelu nie wzrasta. Poruszono sprawę notarjuszy, którzy w roku 1933 zostali usunięci lub przeniesieni na gorsze placówki i apelowano o rewizję tych usunięć, które były niekiedy krzywdzące. Powrócono do sprawy poruszonej już komisji budżetowej, a mianowicie do konkurencji, jaką warsztaty więzienne stanowią dla rzemieślników i drobnego przemysłu. W ubiegłym roku Skarb zarobił na warsztatach więziennych 248.000 złotych. Szukanie tej kwoty w dzisiejszych ciężkich czasach w drodze konkurencji z drobnym przemysłem i rzemiosłem, jest nieodpowiednie. Zwrócono się również z apelem do ministra, żeby się zajął problemem pauperyzacji adwokatury.

Wicemin. Sieczkowski, odpowiadał na wszystkie ważniejsze kwestje poruszone przez posłów. Co zaś do uwag drobniejszych, to przestrzegał przed uogólnianiem oderwanych wypadków i pozostawił je bez odpowiedzi. Nie można budować wielkiego oskarżenia na takich odosobnionych wypadkach, że np. gdzieś w Rypinie sesja zamiast o 9-ej zaczęła się o 12-ej, gdzie ktoś był uczony rzemiosła nie przez majstra lecz przez czeladnika, a nawet woźnego, chociaż woźnych w więzieniach wogóle niema, i t. p. P. wiceminister podkreślił też, że wśród zaleceń, jakie posłowie dają ministrom, jest wiele słusznych Brak tylko zalecenia najważniejszego, — skąd wziąć na to wszystko pieniędzy.

Apel o obronę niezależności sądów, który wystosował jeden z posłów, jest słuszny, ale nie może być skierowany do ministra sprawiedliwości. Sądy same muszą mieć tę niezależność. Jeżeli jej nie mają, to niema takiego ministra, który mógłby im zastrzyknąć pewną dozę niezależności. Ministerstwo z tytułu własnej obserwacji, nie może się uskarżać na brak niezależności sędziowskiej.

WARSZTATY W WIĘZIENIACH

Co do konkurencji warsztatów więziennych, to p. wiceminister uważa, że chodzi tu o sumy stosunkowo małe. Zresztą, jeżeli społeczeństwo nie umiało wychować swoich członków, to musi zato ponosić pewne ofiary. Zahamowanie pauperyzacji w adwokaturze nie leży w możliwościach Ministerstwa Sprawiedliwości.

Co się tyczy usunięcia pewnych notarjuszy, to muszę oświadczyć, że w wielu wypadkach rewizja dała wyniki ujemne dla tych osób, które zostały usunięte.

I ten budżet przyjęto bez zmian, poczem p. marsz. Car zamknął posiedzenie. Następne odbędzie się dziś o g. 10-ej rano; omawiany będzie budżet Ministerstwa Rolnictwa. Do głosu zapisało się na jutro dwudziestukilku mówców.

Przegląd prasy

PRZEGLĄD PRASY

Naogół prasa nietylko prowincjonalna, ale nawet warszawska nie zdążyła jeszcze zająć stanowiska wobec mowy premjera Kościałkowskiego w sejmie. Ogromna większość wczorajszych dzienników ograniczyła się do podania samej mowy, przyczem pisma prorządowe, zastąpiły artykuły naczelne tekstem przemówienia szefa rządu. Z gazet porannych dwie tylko zajęły odrazu stanowisko.

Sanacyjny „Dzień Dobry" szczególnie wybił ustęp mowy prem. Kościałkowskiego o kryzysie psychicznym. Cytuje on osobno poniższy ustęp mowy:

„Przyczyną naszego kryzysu psychicznego jest jakiś niezdrowy i nieodpowiadający rzeczywistości, a powszechnie szerzony pogląd, że życie nasze gospodarcze zamiera, że się ciągle staczamy po jakiejś równi pochyłej.

Jest to proszę panów, notoryczna nieprawda, jest to fałsz nieuzasadniony nawet w obliczu tych wszystkich realnych trudności, które przeżywamy, musimy z tym defetyzmem raz skończyć. W takim nastroju nie może się rodzić poważny, twórczy wysiłek. Daleki jestem od twierdzenia, że kryzys gospodarczy mamy już za sobą, ale jestem przekonany, że najsilniejsze jego przejawy minęły. Tak samo oceniają ogólną sytuację i inne narody i coraz wyraźniej biorą się do pracy, do wysiłków twórczych i inwestycyjnych, wiedząc, że z obecnej premji taniości nie może świat zbyt długo jeszcze korzystać".

Ustęp ten opatruje „Dzień Dobry" taką uwagą:

„Do powyższych słów p. premjera trudno cośkolwiek dodać. Chyba jedno, by „notoryczna nieprawda" przestała krępować nasze ręce i trzymać nas w martwocie.

Pędźmy od siebie biadające kruki! Zapomnijmy raz wreszcie o złowróżbnem „będzie gorzej!", gdyż nasz los jest w naszych własnych rękach".

„Warszawski Dziennik Narodowy" natomiast zajmuje się inną częścią mowy premjera, a mianowicie ustępami, dotyczącemi kryzysu wsi. W szczególności przeciwstawia się to pismo wierze w skuteczność proponowanych przez premjera dróg wyjścia:

„Oto premjer omawiając sposoby walki z przeludnieniem wsi i niebezpieczeństwem, jakiem ono grozi, zaleca parcelację oraz stworzenie wielkiego przemysłu. Przecieramy oczy! Ale parcelacja w Polsce, o czem wie chyba każdy, nie rozwiązuje sprawy przeludnienia wsi. Jest to niewątpliwie ważna akcja pomocnicza, której pod żadnym pozorem nie należy zaniedbywać, ale nic ponadto. Ziemia bowiem ma tę właściwość, że nie rośnie, natomiast liczba ludności wzrasta, przyczem nasz przyrost naturalny jest bardzo wysoki. Co się zaś tyczy wielkiego przemysłu to opierać na nim nadzieje szybkiego rozwiązania sprawy przeludnienia wsi, w okresie, kiedy wielki przemysł przeżywa wszędzie w Europie ogromny kryzys, i w kraju, który jak Polska niemal zupełnie pozbawiony jest większych kapitałów, jest co najmniej nie na czasie.

Przeludnienie naszej wsi, przy dzisiejszych warunkach rozwiązać można w jeden tylko sposób. Wszystkie inne sposoby mogą być uważane jedynie za pomocnicze. Tym sposobem jest skolonizowanie miast i miasteczek. Jest to zresztą stary jak świat sposób, wypróbowany przez wszystkie cywilizowane narody na zachodzie.

Tymczasem nasze miasta i miasteczka znajdują się w rękach obcej ludności, ludności zwartej, dobrze zorganizowanej i zazdrośnie strzegącej zdobytego stanu posiadania. Dziś nietylko chłop polski, chcący wysłać swoich synów do miasta, do rzemiosła lub handlu, ale nawet inteligent, bardziej z miastem zrośnięty, wobec żydowskiego zalewu niewiele ma w mieście możliwości. Zmienić ten stan rzeczy może jedynie całkowite rozwiązanie kwestji żydowskiej. I dlatego kraj cały tego rozwiązania żywiołowo się domaga. Nie jest to wynik agitacji „negatywnego nacjonalizmu", jak się wyraża p. premjer ale rzecz znacznie głębsza, proces organiczny, dziś już żywiołowy, o którym żaden polski polityk zapominać nie powinien."

Dancing dziennikarski
w Adrji

W środę, 19 b. m., o godz. 22 w dolnych salonach Café „Adria", odbędzie się dancing dziennikarski Klubu sprawozdawców samorządowych m. st. Warszawy. W programie urozmaicone atrakcje i występy czołowych sił rewjowych.

Ceny wstępu niskie, karty do nabycia przy wejściu. Dochód z dancingu przeznaczony jest na fundusz zapomogowy Klubu.

Rospad ZZZ
objął związek budowlany, samorządowy i chemiczny

Centralny wydział ZZZ. ustanowił zarząd komisaryczny dla związku robotników budowlanych, kierowanego dotychczas przez wykluczonego z ZZZ. p. Pluskowskiego.

Akta związku zostały wydane zarządowi komisarycznemu. Okazało się natomiast, iż lokal związku przy ul. Przechodniej w Warszawie wynajęty jest na nazwiska posłów Gardeckiego i Gduli oraz p. Pluskowskiego a urządzenie biurowe zajęte przez komornika. Część robotników opowiedziała się za centralnym wydziałem ZZZ.

Jak słychać, pp. Gardecki i Pluskowski zamierzają prowadzić na własną rękę odrębny związek robotników budowlanych, oparty na nowym statucie. Podobnie zamierzone jest utworzenie nowego związku pracowników samorządowych oraz związku pracowników przemysłu chemicznego.

Wszystkie te niezależne od ZZZ. związki mają być złączone w nowej centrali.

Prezydent Lwowa — Drojanowski
Dyr. departamentu osobowego
w Ministerstwie Skarbu

LWÓW, 18. 2. Prezydent m. Lwowa, Wacław Drojanowski, przenosi się do Warszawy, gdzie zostanie mianowany dyrektorem departamentu personalnego w Ministerstwie Skarbu, na miejsce majora Zielińskiego. Oddanie urzędowania i wyjazd p. Drojanowskiego do Warszawy nastąpi po uchwaleniu przez Izbę budżetu na r. 1936-7.

Po wyjeździe prezydenta funkcje jego pełnić będzie aż do wyboru dotychczasowy pierwszy wiceprezydent Stanisław Ostrowski, który objął już faktycznie urzędowanie, gdyż prezydent Drojanowski chce teraz skorzystać z udzielonego mu przez ministerstwo urlopu. Wyjechał obecnie do Warszawy, by omówić sprawy, związane z objęciem nowego urzędu.

O prezydenturę ubiegać się będzie wiceprez. St. Ostrowski, ale i drugi wiceprezydent Jan Weryński zamierza podobno kandydować. Wyboru dokona Rada Miejska.

Skutki bojkotu żydowskiego
Żydzi z Opoczyńskiego chcą emigrować

KIELCE, 18. 2. W Opocznie odbyła się wczoraj narada przedstawicieli 30-stu gmin żydowskich w Radomskiem i Kieleckiem, które najbardziej odczuwają skutki antyżydowskiej akcji bojkotowej.

Zebrani postanowili zwrócić się o pomoc do amerykańskiego „Joint'u". Ponadto zwrócono się do egzekutywy agencji żydowskiej, z prośbą o umożliwienie większej emigracji żydowskiej do Palestyny z dotkniętych bojkotem miejscowości.

Do województwa wystosowano prośbę o umorzenie zaległych podatków, wreszcie wyłoniono komitet pomocy dla zrujnowanych gmin.

Niskie zarobki
nauczycieli szkół średnich

Normy płac nauczycielskich w szkołach średnich prywatnych, określone układem zbiorowym, pod którym znajdują się podpisy wszystkich niemal organizacyj nauczycielskich oraz zrzeszeń właścicieli szkół, oparte są w zasadzie na normach płac nauczycieli państwowych. Według tych norm nauczyciel początkujący może zarabiać najwyżej 350 zł. miesięcznie, licząc 24 godzin lekcyj tygodniowo; nauczyciel zaś po wieloletniej, conajmniej 18-letniej pracy, może zarabiać najwyżej 600 zł. miesięcznie.

Tak mówi układ, jednak praktyka wykazuje zupełnie co innego. Naprzykład w Lublinie zarobki miesięczne nauczycieli obracają się w granicach 115 zł. miesięcznie. Zarobki poniżej 100 zł. nie są również rzadkością.

Nie o wiele lepiej przedstawia się sprawa w stolicy, gdzie w większości wypadków nauczyciele pobierają 50 proc., a nawet i mniej ustalonego umową wynagrodzenia. Zaledwie w 14 szkołach średnich zarobki nauczycielskie wynoszą 80 — 100 proc. ustalonych norm.

Wielkie zapasy
pomarańcz w Gdyni

W pierwszej połowie lutego r. b. obroty pomarańczami w Gdyni były stosunkowo słabe, a to spowodu braku pozwoleń przywozowych. Nagromadzone zapasy pozostały zatem nadal w magazynach.

W chwili obecnej w magazynach portowych w Gdyni znajduje się: 42900 skrzyń pomarańcz palestyńskich i 29050 skrzyń pomarańcz hiszpańskich. W porównaniu z miesiącem styczniem zapasy pomarańcz wzrosły, palestyńskich o 3.000 skrzyń, natomiast zmniejszył się zapas pomarańcz hiszpańskich 26.000 skrzyń.

Ferment wśród pracowników
kolejek dojazdowych

Warszawskie kolejki dojazdowe zarządziły redukcję pracowników i indywidualną obniżkę uposażeń. Ponadto wbrew umowie zbiorowej wprowadzono opłaty za umundurowanie w wysokości 25 proc. kosztów. Wreszcie przepisy o urlopach wypoczynkowych nie są stosowane.

Zarządzenia te wywołały ferment wśród pracowników kolejek. Prowadzone są z dyrekcją kolejek dojazdowych rokowania o cofnięcie redukcji pracowników i niezgodnych z umową zbiorową zarządzeń.

Przygotowania do kongresu
rzemieślników w Warszawie

W Związku Stow. Rzemieślników Chrześcijan R. P. powstał stołeczny komitet kongresu rzemieślniczego, który odbędzie się 19 kwietnia r. b. Składa się on z 15 członków Koła zarządów cechowych pod przewodnictwem prezesa Stanisława Lipczyńskiego.

Do prac organizacyjnych na terenie cechów wybrano 40 instruktorów.

Antykwarjusz z ul. Sienkiewicza
oskarżony o oszustwo

Prokuratura Sądu Okręgowego sporządziła już akt oskarżenia przeciwko antykwarjuszowi Sewerynowi Jasielskiemu. Jasielski posiadając duże znajomości wśród zamożnych obywateli Warszawy, zabierał od nich obrazy, artystyczne przedmioty i najrozmaitsze antyki, proponując zyskowną sprzedaż. Zgłaszał się zwykle wówczas, kiedy, jak twierdził, kupiec „czekał" na nabycie przedmiotu. Jasielski dla ułatwienia sobie procederu, otworzył salon artystyczny na rogu ul. Sienkiewicza i Jasnej.

Oddane przez wiele osób przedmioty zostały przez Jasielskiego przywłaszczone. W ten sposób wyłudził on szereg obrazów Wyczółkowskiego, Matejki i innych, przedstawiających dużą wartość.

Termin sprawy Jasielskiego, który odpowiadać będzie z więzienia, wyznaczony będzie na pierwsze dni marca.

30 zł. grzywny lub 3 dni aresztu
za stanie na chodniku

Roman Wajgiel student Uniwersytetu J. P. w Warszawie mieszkający w Warce otrzymał w tych dniach nakaz karny, skazujący go na 30 złotych grzywny z zamianą na 3 dni aresztu. Przestępstwo p. Wajgla określono w nakazie, jako „naruszenie przepisów obowiązujących, ponieważ skazany stał na chodniku przy zbiegu licy Rynek i Piekarskiej, czem tamował tam ruch pieszy".

Nakaz podpisany był przez przodownika Jana Czarkowskiego i potwierdzony przez starostwo. Zarzucony p. Wajglowi fakt tamowania ruchu miał miejsce w niedzielę na pustym i spokojnym rynku Warki.

Dla wyjaśnienia dodać należy, że nakaz wręczony był w 3 dni po fakcie. Wajgiel jest narodowcem. Skazany złożył odwołanie do magistratu miasta Warki.

Polscy prawnicy
w Berlinie

BERLIN, 18. 2. (PAT.). Wycieczka 80 młodych prawników polskich, która przybyła na zaproszenie narodowo - socjalistycznego związku prawników niemieckich, w poniedziałek wieczorem była przyjmowana przez ten związek.

Morze to potęga Polski

LUTY

19

ŚRODA

SŁOŃCE	
6—46	15—55
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
4—6	1—43
Ubyło	Przybyło
1—9	2—27

Dziś św. Konrada.
Jutro św. Leona.

TEATRY

TEATR WIELKI: W piatek premjera operetki Abrahama „Kwiat Hawaju". W niedzielę o 3.30 „Halka".

TEATR NARODOWY: Dziś „Niedobra miłość" Nałkowskiej, w środę „Wielki Fryderyk" Nowaczyńskiego z Solskim. W piątek premjera „Wieczoru Trzech Króli" Szekspira.

TEATR POLSKI: Dziś „Stare wino", w środę „Zburzenie Jerozolimy" z Węgrzynem i Junoszą-Stępowskim.

TEATR NOWY: Dziś po raz 71-y komedja „Był sobie więzień" Anouilh'a, z Chmielewskim, Krzewińskim, Waszyńskim, Zniczem i inn.

TEATR LETNI: Dziś i jutro komedja „Raz się tylko żyje" Kiedrzyńskiego, z Milą Kamińską, Świerczewską, Fertnerem, Samborskim i Wesołowskim.

TEATR MAŁY: Dziś „Żołnierz i bohater" Shawa po raz 143-ci w wykonaniu Buczyńskiej, Gorczyńskiej (dubl. Niwińska), Kurnakowicza, Węgierki, Ziejewskiego i Żeleńskiego.

STOŁECZNY TEATR POWSZ.: Dziś „Dożywocie" przy ul. Elbląskiej 51. Jutro to samo przy ul. Narbutta 14.

TEATR ATENEUM: Dziś i jutro „Pan Geldhab" Fredry z Jaraczem w reżyserji Perzanowskiej.

REDUTA (Kopernika 36/40): Codziennie komedja I. Grabowskiego p. t. „Niewierny Tomek".

TEATR KAMERALNY: Dziś i jutro „Matura".

TEATR MALICKIEJ (Karowa 18) Codziennie wieczorem „Trafika pani generałowej" Buś-Fekietiego. W czwartek o 4 popoł. „Cień".

WIELKA REWJA: Ostatnie dni „Potasz i Perlmutter". W nadchodzącą sobotę premjera komedji p. t. „Całus i nic więcej".

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś i codziennie nowa rewja „Mycie głowy" — 7.15 i 9.30.

CYRK STANIEWSKICH: Dziś i codziennie o 8.20 nowy program cyrkowy i wielki międzynarodowy turniej walk zapaśniczych.

Krew za czesne
Ośrodek krwiodawców w Warszawie

Zamiana własnej krwi na gotówkę — to poprostu nowa możliwość zarobkowania, którą podjęła przed dwoma laty grupa młodzieży akademickiej, skupiając się z inicjatywy Koła Medyków w t. zw. Akademickim Ośrodku Krwiodawczym.

Zastrzyk młodej, zdrowej krwi ma znaczenie nietylko odmładzające. Do tych celów A. O. K. niechętnie udziela swej pomocy, — natomiast przy nagłych wypadkach, powodujących znaczny upływ krwi, lub przy ciężkich schorzeniach osłabiających organizm chorego, kilkadziesiąt centymetrów krwi warszawskiego akademika oddaje usługi nieraz wprost nieocenione.

RATUNEK NATYCHMIAST!

Oto gdzieś na peryferjach miasta, w czasie obławy policyjnej, uciekający bandyta postrzelił ciężko policjanta. Upływ krwi olbrzymi, nad ofiarą obowiązku ciąży widmo śmierci. W ciągu 10 minut krwiodawca znalazł się na miejscu wypadku i życie dzielnego policjanta zostało uratowane.

W wirze wielkomiejskiego życia wypadków nie brak: ktoś wpadł pod tramwaj, kogoś poturbował samochód, jeszcze ktoś inny miał wrzód w żołądku i kiszkach i dostał nagłego krwotoku na ulicy lub w domu. Czy to będzie w dzień, czy w nocy, wystarczy zatelefonować do Ośrodka, a ofiarny krwiodawca pośpieszy z pomocą.

Transfuzje krwi niemniej doniosłą rolę odgrywają przy takich chorobach, jak: rak, tyfus, szkarlatyna, złośliwa anemja.

DLA IDEI — I DLA ZAROBKU

Tak wyglądają ci, którzy krew biorą. A ci, którzy ją dają?

Kierownik Ośrodka — sam student medycyny — mówi o swych towarzyszach nie bez odcienia melancholji.

— Prawda, że wielu spośród nas, zwłaszcza przyszłych lekarzy, oddaje swą krew ze względów ideowych. Ośrodek jest pewnego rodzaju stacją doświadczalną: ostatnio np. próbujemy szczepić na sobie choroby zakaźne, jak np. tyfus, przelewać uodpornioną krew osobom chorym na tyfus. Jest to sposób leczenia, który ma przed sobą wielką przyszłość, bowiem zastrzyk uodpornionej krwi zasila wycieńczony chorobą organizm chorego i zarazem wprowadza doń surowicę leczniczą.

Szczepienia jednak mogą być niebezpieczne — krwiodawca przechodzi okres osłabienia, gorączkuje. Inni studenci Politechniki, czy G. S. H., mamy bowiem u siebie przedstawicieli różnych uczelni, chociaż boją się eksperymentów — nawet po zwykłem upuszczeniu krwi także niezbyt dobrze się czują. Kilkudniowe osłabienie, senność występuje prawie zawsze, a systematyczne oddawania krwi spewnością odbija się ujemnie na ich zdrowiu.

ZMORA CZESNEGO

— Gdyby chociaż te pieniądze, które otrzymują za swą krew, były przeznaczone na dożywianie. Ale niestety! Te skromne zarobki idą przeważnie na czesne, opłaty za egzaminy i t. p. Mojem zdaniem — szkoda młodzieży akademickiej do tego zawodu. Krwiodawcy winni się rekrutować społecznie i intelektualnie. Główną kwalifikacją jest tu przecież dobry stan zdrowia, gwarantujący, że krew jest zupełnie zdrowa i czysta. Gruźlica, kiła, schorzenia gorączkowe, choroby serca, nałogowy alkoholizm, narkomanja są u krwiodawców wykluczone.

I TU KRYZYS...

— A jakież są zarobki krwiodawców?

— Niestety, coraz mniejsze. Początkowe stawki wynosiły 1 zł. za 1 cm. krwi. Obecnie pobiera się przeciętnie 68 groszy za centymetr krwi, ostatnia przeciętna jest jeszcze niższa, bo wynosi 55 groszy. Wiele transfuzyj robimy bezpłatnie. Ludzie nawet dość zamożni starają się wytargować jak najniższą cenę; dowodzi to pewnego braku zrozumienia dla ofiarności krwiodawców i powoduje słuszne rozgoryczenie wśród tych akademików, którzy zmuszeni są sprzedawać krew — by mieć na studja. Każdą obniżkę ceny odczuwają oni bardzo dotkliwie.

OSOBLIWY REKORDZISTA

— Ilu krwiodawców liczy Ośrodek?

— Na początku było ich około 200, obecnie jest 150, a i to nawet zadużo w stosunku do zapotrzebowania. Odczuwamy ostatnio silną konkurencję krwiodawców pokątnych. Dawniej mieliśmy codzień po 1 — 2 transfuzje, teraz po 2 — 3 tygodniowo. I tu jest także kryzys... Mieliśmy też kilka wypadów na prowincję, do Łodzi, Siedlec i na Wołyń. Ośrodek krwiodawców jest jedyną tego rodzaju instytucją nietylko w Polsce, ale zdaje się i na całym świecie. Przeciętnie dokonujemy około 400 transfuzyj rocznie, co stanowi około 50 litrów krwi. Bezpłatnych transfuzyj zrobiliśmy w ub. roku akademickim 35 (krwiodawcom płaci Ośrodek zawsze conajmniej 50 groszy za centymetr). Każdy krwiodawca daje najwyżej 200 cm. krwi na miesiąc, by mieć czas na odnowienie świeżego zapasu krwi. Mamy też rekordzistę, który od czasu istnienia Ośrodka oddał już 10 litrów krwi.

Smutny rekord...

(a. o.).

Postulaty komunikacyjne
Powiśla

Najważniejszym postulatem w dziedzinie potrzeb komunikacyjnych dzielnic położonych na lewobrzeżnem Powiślu jest stworzenie dostatecznej komunikacji dla mieszkańców południowych i północnych dzielnic miasta. Jedyny tramwaj Nr. 2 kursuje rzadko i jest niezmiernie przepełniony, wobec czego całe grupy ludzi muszą odbywać drogę pieszo. Brak połączenia tramwajowego Czerniakowa oraz centrum Powiśla bezpośrednio z Nowym Światem, Krak. Przedmieściem i Pragą, pozbawia szerokie rzesze mieszkańców tańszej lokomocji do ważnych punktów, jak M. S. Wewn., Uniwersytet, teatry, sądy, dworce na Pradze, Komenda miasta i t. p.

Niezbędne jest przeto: 1) uruchomienie drugiej linji tramwajowej do miasta - ogrodu Czerniakowa przez Czerniakowską, Nowy Świat i Krak. Przedm. na Pragę, 2) ułożenie drugiego toru od ul. Chełmskiej do miasta - ogrodu Czerniakowa, 3) powiększenie liczby wagonów linji nr. 2, gdyż kursują one zbyt rzadko i nieregularnie, 4) przebudowa r*z jazdów przy zbiegu Czerniakowskiej i Ludnej w związku z możnością przejazdu tramwajów z Czerniakowa na Ludną, 5) przedłużenia linji autobusowej „B" z ulicy Solec do klubu „Syrena" i 5) powiększenie liczby autobusów na linji „F" z dwóch do trzech.

Zagrożone domy zabytkowe
na Starem Mieście

Właściciele domów zabytkowych na Starem Mieście nie mają możności złożenia funduszów na zewnętrzne podtrzymywanie wyglądu swych domów i utrzymanie w ten sposób zabytkowego charakteru Starego Miasta. Już polichromja, wykonana przed laty z wielkiem wysiłkiem, wymaga w tej chwili naprawy.

Sprawa ta była przedmiotem obrad Stow. Przyjaciół Starego Miasta. Podniesiono, iż należałoby pomyśleć o ułatwieniu właścicielom domów zabytkowych spełnienia ich obowiązku pod tym względem, czy to przez ułatwienia kredytowe, czy też ulgi podatkowe.

Wypadki i kradzieże

Kradzież roweru. Henryk Bocheński, zam. Pomorska 5, przybył na rowerze do dyrekcji wodociągów i kanalizacji na ul. Lipową 2 po wypłatę. Bocheński pozostawił rower przed gmachem i po wyjściu z biura roweru już nie zastał.

Terory wśród drukarzy. Do drukarni „Prudencja" przy ul. Leszno 24 przybyło kilku strajkujących drukarzy i zaczęli wzywać zajętych w drukarni pracowników do opuszczenia warsztatu pracy. Właściciel drukarni zawiadomił policję, przed przybyciem której teroryści zdołali zbiec.

Śmierć pod pociągiem. W Pyrach pod pociąg dostał się Stefan Mazurkiewicz, lat 42, murarz, zamieszkały w Ząbkach i poniósł śmierć na miejscu.

Młodociany zbieg. Przed kilkoma dniami zbiegł z domu Sylwester Ostrowski, lat 11, zamieszkały w Marysinie, gminy Wawer. Zbiega ujęto na dworcu kolejowym we Lwowie. Chłopiec zeznał, iż uciekł do klasztoru we Lwowie. Uciekając z domu, Ostrowski zabrał ze sobą książeczkę oszczędnościową P. K. O. z wkładem 15 złotych.

Krwawa rozprawa. W owocarni w Żyrardowie, przy ulicy Okrzei 1, rozegrała się krwawa rozprawa. Mieczysław Maciejewski, po wygranej partji w bilard z Feliksem Kasprzakiem i Szymonem Myśliwiczem, nie otrzymał zapłaty. Na tem tle powstała między nimi bójka, w czasie której Maciejewski dobył noża i ciężko poranił swych partnerów.

Usiłowanie samobójstwa. W świetlicy żołnierskiej 1-go pułku radjowego na Powązkach usiłował pozbawić się życia wystrzałem z karabinu strzelec, Jan Teobal, z 1-go baonu. Koledzy Teobala usiłowali przeszkodzić mu w wykonaniu zamiaru samobójczego. Jednak strzał padł i kula ugodziła niedoszłego samobójcę w nogę.

Zamach samobójczy. Przy ul. Walecznych 15 targnął się na swe życie, trując się nieznanym płynem, dozorca Antoni Starkowski. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Ucieczka ze szpitala. Posterunek policyjny w Pruszkowie zaalarmowano wiadomością, iż na jednej z ulic nieznany osobnik zaczepia prze-

Napad rabunkowy. Jan Godlewski, zamieszkały we wsi Kawęczyn, jechał wozem wraz z dwoma innymi furmanami. Gdy jadący znaleźli się na szosie pod wsią Maciołki, z lasu wyskoczył jakiś osobnik i chciał zrabować worek z żytem. Godlewski strzelił do rabusia z rewolweru. Wówczas osobnik wskoczył do przydrożnego rowu i 6 razy strzelił z rewolweru do jadących. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nikt nie został ranny. Policja aresztowała podejrzanego o usiłowanie rabunku Władysława Kamińskiego, zamieszkałego w Zielonce, gm. Marki.

Zapił się na śmierć. Michał Ziółkowski, lat 26, mieszkaniec wsi Marjew, gm. Zaborów, będąc na libacji u swych braci, zmarł nagle. Wezwany lekarz stwierdził śmierć wskutek nadmiernego użycia alkoholu.

Nieuczciwy sprzedawca baloników. Anna Redlicka (Dobra 75) kupiła na pl. Marszałka Piłsudskiego balonik za 20 gr. od ulicznego sprzedawcy. Nie mając drobnych, Redlicka wręczyła 10 złotych, sprzedawcy który udał się do swojego kolegi, również sprzedawcy baloników, celem rozmienienia pieniędzy i więcej się nie pokazał.

Co każdy z czytelników wiedzieć powinien o grypie

Grypa jest chorobą zakaźną przenoszącą się z wdychanem powietrzem lub przez bezpośredni kontakt z jednego człowieka na drugiego. Objawy choroby są następujące: Ból głowy, kaszel, gorączka, bóle w kończynach i ogólne osłabienie.

Chociaż przypadki grypy bywają często bardzo poważne, to jednak strach przed tą chorobą, który wielokrotnie można obserwować, nie jest uzasadniony, o ile oczywiście znamy sposoby przeciwdziałania jej. Pierwsza pomoc jest najskuteczniejsza. Odnosi się to zwłaszcza do grypy. Przy pierwszych oznakach choroby należy odrazu położyć się do łóżka, brać co pewien czas po tabletce Aspiryny i posłać po lekarza. Przestrzeganie tej zasady prowadzi do szybkiego przezwyciężenia zakażenia grypowego.

I jeszcze jedno: nie wstawać za wcześnie. (N)

Z miasta

CZY CZAPKI PODROŻEJĄ?

Przeszło od miesiąca strajkują w Warszawie czapnicy. Powodem strajku jest jak wiadomo odmowa zawarcia przez większe firmy umowy zbiorowej. Wszystkie dotychczasowe próby zlikwidowania strajku nie przyniosły wyników. Obecnie niektóre firmy spowodu braku zapasów czapek stanęły wobec alternatywy, albo podwyższyć strajkującym pracownikom wynagrodzenia, albo sprowadzić droższe czapki spoza Warszawy.

LIKWIDACJA ZATARGÓW O PŁACĘ

W wyniku odbytej konferencji w inspekcji pracy w sprawie zatargu w fabryce gilz przy ul. Złotej 72, robotnicy otrzymali pewne podwyżki i zatarg, połączony z okupacją fabryki, został zlikwidowany. W fabryce obrabiarek przy ul. Krochmalnej, zatrudniającej około 100 osób, powstał zatarg na tle niewypłacania zaległości. Po konferencji w inspekcji pracy zatarg zlikwidowano.

REMONT POMNIKA MICKIEWICZA

Wobec tego, że pomnik Mickiewicza wymaga znacznego remontu, preliminarz budżetowy Zarządu Miejskiego na rok 1936-37 przewiduje pewną kwotę na niezbędne roboty. Będą one polegały na odnowieniu samego pomnika oraz stopni, balustrady górnej i ogrodzenia. Chodzi głównie o wzmocnienie poszczególnych łączeń pomnika, stopni i balustrady. Roboty te, po zatwierdzeniu budżetu, będą rozpoczęte z początkiem nowego sezonu.

OSZUSTWO NA WADZE CHLEBEM

Zakład technologji fermentacji produktów spożywczych przy Politechnice Warszawskiej, po zbadaniu prób pieczywa pobieranego w piekarniach warszawskich, kolejno w różnych dzielnicach, ustalił, że w piekarni B. Minstera przy ul. Ordona 20 wypiekany jest chleb o wadze 954 gramy zamiast 1 kg.

Zmarli

ś. p. Jan Bogusławski, l. 87, w Warszawie; ś. p. Władysława z Gałeckich Gierzyńska; ś. p. Michał Tyll, l. 72, w Warszawie; ś. p. Antoni Tabaczyński, Dublańczyk, l. 57, w Warszawie; ś. p. Helena Malczewska, w Zawierciu; ś. p. Stanisława z Modzelewskich Edwardowa Ortatowska, l. 63, w Warszawie; ś. p. Aleksander Szadkowski, l. 49, w Warszawie; ś. p. Jerzy Zieliński, l. 27, w Warszawie; ś. p. Kazimierz Korusiewicz, w Warszawie; ś. p. Jan Sołogub, przemysłowiec, l. 67, w Warszawie; ś. p. Mery z Grzesikowskich Warpechowska, l. 28, w Warszawie.

RADJO

Środa, dn. 19 lutego.

6.30 „Kiedy ranne...". 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik por. 7.50 Program na dzień bież. 8.00 Aud. dla szkół.

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik połudn. 12.15 „Dom nad jeziorem" — pogad., wygł. B. Godycka-Ćwirko. 12.30 Konc. Ork. T. Seredyńskiego (ze Lwowa). 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego.

15.15 Wiad. o eksporcie. 15.20 Przegląd giełd. 15.30 Muzyka (pł.). 16.00 „Opowieści R. Kiplinga" — aud. dla dzieci st. (ze Lwowa). 16.20 Pieśni ludowe różnych narodów w wyk. Kwartetu wokalnego A. Kitschmann 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „Dyskutujmy": „Kultura nie jest pochodną ilości złotych" St. Kuszelewska-Rayska. 17.20 Muzyka salon. w wyk. Małej Ork. P. R. 17.50 Aktualna pogad. gosp.

18.00 K. SZYMANOWSKI: SONATA SKRZYPCOWA W WYK. ST. MIKUSZEWSKIEGO, PRZY FORT. ZB. DYMMEK (z Krakowa). 18.30 „Skrzynka ogólna". 18.40 „Życie kult. i art. stolicy". 18.45 Program na dzień nast. 18.55 „Wezwanie" — felj. prawno-społeczny J. Zieleńczykówny. 19.05 Koncert rekl.

19.35 MIĘDZYNARODOWE ZAWODY SANECZKOWE O MISTRZOSTWO EUROPY. (TRANSMISJA Z GARMISCH - PARTENKIRCHEN). 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 Przeboje z filmów dźwiękowych (pł.). 20.25 Transmisja z sali YMCA fragmentu międzymiastowego meczu koszykówki Warszawa — Tallin. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 XXIV-ta Audycja z cyklu „TWÓRCZOŚĆ FRYDERYKA CHOPINA" (1810 — 1849) w oprac. prof. Z. Jachimeckiego. Wyk. E. Feinsteinówna. Trzy preludja z op. 28: Nr. 10 — b-moll, Nr. 18 — As-dur, Nr. 18 — f-moll, Dwa mazurki z op. 33: Nr. 3 — C-dur, Nr. 4 — h-moll, Walc F-dur op. 34 Nr. 3, Polonez fis-moll op. 44. 21.35 „U laureatów literackich 1935/36 roku" — reportaż wygłosi A. Gallis. 21.50 Aktualna pogad. gosp. 22.00 „Hans Bund i jego orkiestra" Koncert muzyki tanecznej (z Berlina). 23.00 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej. 23.05 Muzyka tan. (pł.). 23.30 „Pogawędka w jęz. ang.".

CZWARTEK, dnia 20. II.

6.30 „Kiedy ranne...". 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik por. 7.50 Program na dzień bież. 8.00 Aud. dla szkół.

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 „Rodzina instrumentów" Poranek muz. dla młodzieży szkół powsz. 13.00 J. Brahms: Sonata d-moll w wyk. P. Kochańskiego — skrz., oraz A. Rubinsteina — fort. (pł.). 13.25 Chwilka gosp. domowego.

15.15 Wiad. o eksporcie. 15.20 Przegląd giełd. 15.30 Muzyka operetkowa. 16.00 „Gadaninka Starego Doktora" — aud. dla dzieci. 16.15 Muzyka lekka w wyk. Salon. Ork. (pł.) z udz. L. Szczepańskiej (śpiew) i J. Ławrusiewicza (gitara hawajska). 16.45 „Cała Polska śpiewa" — Wieniec pieśni ludowych śląskich. 17.00 „O samokształceniu": „Umiejętność poznawania życia społecznego" — wygł. dr. J. Chałasiński. 17.15 Bajki w wyk. Ork. Kameralnej pod dyr. Adama Hermana (z Krakowa). 17.50 „Książka i wiedza": „O książce St. Zweiga „Erazm Rotterdamski" — R. Zrębowicz. 18.00 Recital fort. Z. Juroszewicz-Hulanickiej. 18.00 „Film, plastyka, architektura". 18.40 „Jak spędzić święto?" 18.45 Progr. na dzień nast. 18.55 „Przyozdabiajmy siedziby roślinami" — pogad. — wygł. prof. E. Jankowski. 19.05 Konc. rekl. 19.35 Wiad. sportowe. 19.50 Pogad. aktualna.

20.00 „Qui pro quo" — rok 1925" — Radjokabaret w opr. J. Tepy (ze Lwowa). 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Obrona przeciwlotniczo-gazowa" — pogadanka. 21.00 Kameralny Teatr Wyobraźni: premjera słuchowiska poetyckiego p. t.: „PIOTR PŁAKSIN", — (POEMAT SENTYMENTALNY). — NAPISAŁ JULJAN TUWIM. Oprac. radjofon. i reżys. A. Bohdziewicza. — Oryg. ilustr. muz. skomp. E. Dziewulski. 21.35 „Nasze pieśni" — odśpiewa M. O. Kailowa. W progr. pieśni St. Nawrockiego. 22.00 Konc. symf. muzyki holenderskiej. 23.00 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej. 23.05 Muzyka taneczna (pł.).

KINA

APOLLO: **„Burłak z nad Wołgi".**
ATLANTIC: **„Ostatnie dni Pompei".**
AMOR: **„Siostra Marta jest szpiegiem" i „Księżniczka przez 30 dni".**
ACRON: **„Pieśń zdobywa świat" i „Dzień wielkiej przygody".**
ANTINEA: **„Antek Policmajster" i „Biały Ptak".**
AS: **„Młody las".**
BAŁTYK: **„Dawid Copperfield"**
CAPITOL: **„Dodek na froncie".**
CASINO: **„Zew krwi".**
COLOSSEUM (duże): **„Całe miasto o tem mówi" i rewja.**
COLOSSEUM: MAŁE: **„Zew Dzikich" i dodatki.**
CORSO: **„Kwiaciarka z Prateru" i rewja.**
CZARY: **„Noce wiedeńskie" i „Pociąg widmo"**
EUROPA: **„Za chwilę szczęścia".**
ELITE: **„Wyprawy krzyżowe" i „Zaczarowana Studnia".**
ERA: **„Jaśnie Pan Szofer".**
FILHARMONJA: **„Karjera".**
FORUM: **Kapryśna Marjetta" i „Katiusza".**
FAMA: **„Dom Nr. 56".**
FLORIDA: **„Walczę o życie" i „Dziś żyjemy"**
HOLLYWOOD: **„Wiosna w Paryżu".**
HELIOS: **„Nie miała baba kłopotu".**
ITALIA: **„Idziemy po szczęście"**
KINO PAR. ŚW. ANDRZEJA: **„Roześmiane Oczy" i dodatki.**
KOMETA: **„Burza nad światem" i rewja.**
LOS: **„Wyspa skarbów"**
MAJESTIC: **„Potwór".**
MARS: **„Idziemy po szczęście".**
MEWA: **„Brodway - Hollywood" i „Czar młodości".**
METEOR: **„Kwiaciarka z Prateru" i „Skandale miljonerów".**
MIEJSKI: **„Melodje wielkiego miasta".**
MUCHA: **„Hrabia Monte Christo" i „Przygody Szofera".**
MASKA: **„Poszukiwaczki złota".**
METRO: **„Piotruś".**
NOWA TOMBOLA **„Ulica szaleństw" i „Niebezpieczny flirt".**
OKO PRASKIE: **„Dyktator" i „Ulica szaleństw".**
PAN: **„Flip i Flap — nocny patrol".**
PETIT TRIANON: **„8 godzin D-ra Morgana" i „Sprzedany głos".**
POPULARNY: **„Wyprawy krzyżowe" i rewja.**
PRAGA: **„Ostatni posterunek"**
RAJ: Jan Kiepura: **„Zdobyć cię muszę".**
RENA: **„Pieśń zdobywa świat" i „Księżna Łowicka"**
RIALTO: **„Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo".**
ROXY: **„Indyjscy Piechurzy".**
ROMA: **„Śluby ułańskie" i dodatki.**
STYLOWY: **„Katarzynka".**
SFINKS: **„Zapomniany człowiek" i rewja.**
SOKÓŁ: **„Folies Bergeres"**
ŚWIAT: **„Dla ciebie tańczę**
TON: **„Kapryśna Marietta"**
UCIECHA: **„Gabinet figur woskowych".**
UNJA: **„Wesoła wdówka" i rewja.**

Są dwie drogi

Wobec obniżki pensyj urzędniczych, spowodowanych koniecznościami budżetowemi Państwa urzędnicy państwowi i prywatni mają dwie drogi. Albo smucić się bezradnie, co oczywiście jest bezcelowe, albo starać się o powetowanie strat choćby drogą loterji. Comiesiąc przecież w ciągu całego roku, za niewielką stawkę 10 zł. można wygrać jedną z bardzo licznych wygranych, w które obfituje bieżąca, 35-a Loterja. W loterji niema uprzywilejowanych, ale każdy ma równe szanse i równe prawo do szczęścia. Szukanie poprawy bytu na tej drodze świadczy dobrze o niepoddaniu się grającego przykremu nastrojowi chwili. Los szczęśliwy, nabyty w znanej kolekturze A. Wolańska, Nowy Świat 19, jest zadatkiem akcji kompensacyjnej wobec obniżki uposażeń. (N)

Ostatnie 3 przedstawienia „Żołnierza i bohatera" „Niedobra miłość" w Teatrze Małym

Teatr Mały gra ostatnie 3 dni jedno z komedjowych arcydzieł Shaw'a „Żołnierz i bohater", który przekroczył trjumfalnie liczbę 140 kolejnych przedstawień.

Są to ostatnie przedstawienia tej znakomitej sztuki, która zejść musi z afisza z powodu obsadzenia jej wykonawców w innych najbliższych premjerach.

Od piątku 20 lutego na scenę Teatru Małego wejdzie — przeniesiona z Teatru Narodowego — interesująca komedja Zofji Nałkowskiej, „Niedobra miłość" z Gorczyńską, Romanówną, Andryczówną, Kreczmarem, Rolandem, Sochą i Woskowskim.

„Wielki Fryderyk" dobiega 50 przedstawień ostatnia serja

„Wielki Fryderyk" Nowaczyńskiego — przy wielkim sukcesie — dobiega obecnie 50 przedstawień (jubileuszowe przedstawienie 50-te odbędzie się w piątek 21 b. m.).

Wypełniona stale na przedstawieniach „Fryderyka" widownia Teatru Narodowego świadczy najwymowniej o wielkiem zainteresowaniu publiczności zarówno samą sztuką, jak i niezapomnianą kreacją tytułową mistrza Solskiego, oraz całego świetnego zespołu z Brydzińskim, Leszczyńskim, Różyckim i Stanisławskim na czele.

Obecna serja przedstawień „Fryderyka" jest końcowa, gdyż już w najbliższym czasie dyr. Solski wyjeżdża na gościnne występy poza Warszawę.

W piątek premjera „Wieczoru Trzech Króli" w Teatrze Polskim

W piątek Teatr Polski wystawia arcydzieło Szekspirowskie „Wieczór Trzech Króli" w reżyserji i inscenizacji Karola Borowskiego, w kostjumach i dekoracjach Wł. Daszewskiego, ze Smosarską, Macherską, Woskowską, Węgrzynem, Kurnakowiczem, Wł. Grabowskim, L. Łuszczewskim, Kondratem, Wyrzykowskim, Norskim, Rygierem i Maliszewskim.

W przededniu strajku górników

We wszystkich zagłębiach węglowych

KATOWICE 18. 2. W związku z rozbiciem w poniedziałek rokowań o nową taryfę zarobkową w górnictwie śląskiem, we czwartek 20 bm., o godz. 6-ej wieczorem, w Załężu, pod Katowicami. odbędzie się ogólny kongres radców załogowych kopalń węgla i koksowni na Śląsku, na którem międzyzwiązkowa komisja robotnicza przedstawi rezolucję, iż wszelka próba obniżki płac ze strony przemysłowców doprowadzi do ogólnego strajku górników na Śląsku, w Zagłębiu dąbrowskiem i krakowskiem. Sytuacja jest niezwykle poważna, górnicy grożą strajkiem na wypadek obniżki ich zarobków.

Podczas rokowań poniedziałkowych przemysłowcy żądali obniżki płac o 15 proc. w kopalniach i o 25 proc. w koksowniach, natomiast delegaci związków robotniczych domagają się podwyżki płac o 10 proc. Żadna ze stron nie zrezygnowała ze swego stanowiska. Rozstrzygnięcie sporu przekazano do orzeczenia komisji arbitrażowo-pojednawczej.

Wymówienie umowy zbiorowej w górnictwie Zagłębia, wywołało wśród robotników ogromne wrażenie, chociaż wszyscy niemal zdawali sobie sprawę z sytuacji i spodziewali się poniekąd takiego posunięcia ze strony przemysłowców, to jednak łudzono się nadzieją, że przemysłowcy nie zechcą tak jawnie wystąpić i wobec zniżki cen węgla, przeprowadzić obniżkę zarobków. Tembardziej nadzieje te były uzasadnione, że gdy przed kilku dniami bawił w Zagłębiu Główny Inspektor Pracy p. Klott, to oświadczył wyraźnie, że rząd nie dopuści do żadnej obniżki płac. Przemysłowcy, jak widać nie przejęli się zbytnio tą zapowiedzią i płace wymówili.

Robotnicy narazie nie zajęli jeszcze zdecydowanego stanowiska, jednak jak widać z nastrojów, gotowi są użyć wszelkich środków obrony, aż do strajku włącznie, byle do obniżki głodowych płac nie dopuścić.

JEDNODNIOWY STRAJK W TOW WARSZAWSKIEM

SOSNOWIEC. Robotnicy Warszawskiego Tow. Kopalń w liczbie około 1000 zapowiedzieli na zebraniu w dniu 16 lutego w sali kina w Zawodziu, koło Kazimierza, strajk protestacyjny na środę, 19. b. m.

Jak wiadomo, dyrekcja Warsz. Towarzystwa Kopalń zapowiedziała swego czasu przeszeregowanie kopalń „Jowisza" i „Kazimierza" od 1 marca z kategorji A do kategorji B, co jest równoznaczne z obniżką płac robotniczych o mniej więcej 9 proc.

Odbyte w tej sprawie konferencje dyrekcyj z robotnikami nie dały rezultatu, albowiem robotnicy stanowczo przeciwstawili się jakiejkolwiek redukcji ich zarobków, dyrekcja zaś nie zrezygnowała ze swego zamiaru.

ZERWANIE UKŁADÓW NA KOPALNI „KLEOFAS".

Na kopalni „Kleofas" odbyło się zebranie załogowe, na którem poruszano między innemi żądanie skrócenia czasu pracy do 6 godzin dziennie lub podwyżki zarobków o 10 proc., oraz rozszerzenia produkcji przez uruchomienie całej kopalni. Zebrani stwierdzili, że przemysłowcy nie powinni szukać rekompensat — wywołanych obniżką cen węgla na zarobkach robotników. a szukać ich w obniżeniu kosztów administracyjnych, a przedewszystkiem pensyj dyrektorskich.

Wreszcie rada załogowa uchwaliła, aby delegacja robotników zerwała układy ze związkiem pracodawców i aby robotnicy poparli walkę klasy robotniczej o słuszne i sprawiedliwe prawo robotnika.

2 miljony, czy 500 tys. zł.

Ile wynosi zapis na rzecz Bibljoteki Jagiellońskiej?

W roku ubiegłym zmarł przemysłowiec warszawski, śp. Józef Glazer, który w testamencie uczynił zapis ze swego majątku na cele Bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie. Zapis ten, jak doniosła prasa, miał się składać z dwóch domów, w Warszawie i Bydgoszczy, oraz z większego majątku w powiecie nieszawskim.

Ponadto w skład zapisu miały wchodzić papiery wartościowe, które, razem z wymienionemi objektami, oceniano na 2 milj. złotych.

Jak donosi krakowski I. K. C., „realizacja" fundacji napotkała jednakowoż na wielkie przeszkody spowodowane sprawą sądową, w którą wmieszany był ś. p. Glazer. Zmarły przemysłowiec był jednym z dyrektorów polsko-belgijskiego towarzystwa impregnacji drzewa i został swego czasu pociągnięty do odpowiedzialności wskutek wykrycia w tej firmie wielkich nadużyć na szkodę kolei.

W związku z tą sprawą władze skarbowe przez prokuratorję generalną na majątku Glazera wypisały ostrzeżenie skarbowe do wysokości sześciu miljonów złotych. Po śmierci Glazera podobno sprawa sądowa w odniesieniu do jego osoby ma ulec umorzeniu, lecz brak w tym kierunku odpowiednich decyzyj.

W związku też z temi przytoczonemi sprawami ministerstwo W. R. i O. P. do tej pory wstrzymywało się z zatwierdzeniem, miljonowej rzekomo, fundacji na rzecz Biblioteki Jagiellońskiej.

Tak sprawa wygląda w świetle istniejącego zapisu i w obecnem stadjum jej rozwoju. Inaczej patrzą na zapis autorytatywne czynniki, przyjmujące ze spokojem i bez gorączki możliwość przyjęcia zapisu. Przedewszystkiem zapis nie przedstawia wartości 2 miljonów, lecz 500.000 zł. a zatem tylko jedną czwartą podawanej w testamencie wartości. Sprawa sądowa — jest sprawą karną, a zaznaczyć należy, że do tej pory jest w stadjum śledztwa.

Do realizacji zapisu brak jeszcze wielu formalności: wyniku rozprawy sądowej karnej, następnie dopiero możnaby ewentualnie myśleć o wystąpieniu na drogę sporu cywilnego o zwolnienie majątku z zastrzeżenia skarbowego, a dopiero potem dotrzymywać wielu warunków, któremi zawarowany jest zapis.

A więc testament zawiera warunki, że majątek aż do śmierci żony testatora i kilku jego bliskich krewnych pozostaje w ich dyspozycji, czyli że fundacja byłaby aktualna dopiero po wygaśnięciu tych wszystkich zastrzeżonych praw. Pozatem testament zawiera szereg innych warunków i zastrzeżeń, które utrudniają przejęcie fundacji.

Robotnicy łódzcy

Walczą o swe prawa

ŁÓDŹ 18. 2. W dniu dzisiejszym odbędzie się w Inspektoracie Pracy wspólna konferencja przedstawicieli przemysłowców, dla omówienia i załatwienia żądań robotniczych. Jak wiadomo, w ubiegły poniedziałek odbyła się jednostronna konferencja przedstawicieli związków zawodowych w Okręgowym Inspektoracie Pracy. Konferencja miała na celu zapoznanie inspektora pracy ze szczegółami postulatów związków zawodowych.

Związki zawodowe wydały odezwę, omawiającą żądania włókniarzy i wzywającą ogół robotniczy do akcji. Jak przypuszczają, gdyby wyniki konferencji łódzkiej nie dały zadawalających rezultatów, przedstawiciele robotników i przemysłowców wezwani będą do Warszawy, do Ministerstwa Pracy i Opieki.

W nadchodzącą niedzielę Związek Włókniarzy zwołuje w sali Filharmonji Łódzkiej wielki wiec, który zadecyduje o dalszej sytuacji, przemysłu włókienniczego.

Nastroje strajkowe

w Łodzi

ŁÓDŹ, 18. 2. Odbyło się tutaj ogólne zebranie robotników przemysłu metalowego w Łodzi zwołane dla omówienia wytworzonej sytuacji.

W wyniku dyskusji, w czasie której poruszono bolączki metalowców, zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję, w myśl której domagają się wprowadzenia podwyżki płac dla rzemieślników: zł. 1.30 gr. za godzinę pracy, dla robotników niewykwalifikowanych — 65 [illegible], wykwalifikowanych zaś 80 gr. za godzinę pracy.

Dalej rezolucja domaga się kontroli zakładów przemysłu metalowego przez inspekcję pracy, wstrzymania dalszego przyjmowania terminatorów na 1 rok dla spowodowania zmniejszenia liczby bezrobotnych metalowców, zwiększenia stawek dla terminatorów i praktykantów oraz zwołania w inspekcji pracy wspólnej konferencji z przemysłowcami dla zawarcia umowy zbiorowej.

Wkońcu rezolucja zapowiada proklamowanie strajku w przemyśle metalowym, o ile postulaty robotników nie zostaną uwzględnione.

* * *

W sali przy ulicy Al. 1 Maja 2 odbył się wiec klasowego Zw. Robotników Przemysłu Skórzanego w Łodzi.

Omówiona została sytuacja robotników tego przemysłu, wobec tego, że kilkakrotne konferencje zwołane przez inspektora pracy nie dały żadnych rezultatów zgromadzeni powzięli jednogłośną uchwałę proklamując strajk robotników przemysłu skórzanego z dniem dzisiejszym. Równocześnie powołano do życia komisję strajkową, która czuwać będzie nad spokojnym przebiegiem strajku.

Kuter rybacki na krze

Rybacy helscy cudem un'knęli śmierci

GDYNIA, 18. 2. Onegdajsza burza zaskoczyła niespodzianie znajdujący się na pełnem morzu kuter rybacki „Jast. 64", który wobec silnego wichru i wzburzonej fali nie zdążył za dnia wrócić do portu. Załoga kutra, borykając się z groźnym żywiołem, zauważyła w pewnym momencie olbrzymią krę lodową płynącą wprost na burtę statku. Sytuacja stała się niesłychanie groźna, tembardziej, iż szybko zbliżający się zmierzch nie pozwalał rybakom na dokładną orjentację.

Nastąpiło zderzenie, jednak tak szczęśliwie, że kra uderzając z wielką siłą w burtę, wyśliznęła się pod dno kutra, wyrzucając go na wierzch. Teraz kuter znalazł się dosłownie na łodzie i nie mogąc korzystać ze steru, płynął na krze zdany na igraszkę fal. Rybakom byłaby groziła niechybna śmierć, gdyby nie druga sprzyjająca okoliczność, a mianowicie zmiana kierunku wiatru, który krę lodową wraz z płynącym na niej kutrem obrócił ku brzegom helskim.

Po kilkugodzinnej ciężkiej i denerwującej podróży lód osiadł na mieliźnie, jednak niebezpieczeństwo nie ustało, gdyż kutrowi i załodze groziło zdruzgotanie przez drobniejszą krę napierającą ze wszystkich stron.

Gorące modły wznoszone do Madonny Swarzewskiej, opiekunki rybaków, sprawiły istny cud, albowiem tafla lodu pękła na dwie części i spłynęła bokiem, pozostawiając kuter na mieliźnie. Wkrótce ciemnej nocy załoga spuściła szalupę ratunkową i dopłynęła do zbawczego brzegu, wzywając rybaków na ratunek kutra.

Po długiej i uciążliwej pracy udało się rybakom nadać kutrowi taką pozycję, by nie groziło mu przewrócenie lub rozbicie przez krę i falę. Wczoraj wyruszyły z pomocą kutry motorowe, ściągając statek na głębszą wodę.

Bociany zamarzają

na Kresach Wschodnich

WILNO. 18. 2. — Liga Obrony Zwierząt otrzymała meldunki o wielkich szkodach, jakie wyrządziła ostatnia fala mrozów wśród dzikiego ptactwa.

W roku bieżącym na Kresach Wschodnich przyleciały dość wcześnie bociany, spowodu wyjątkowo łagodnego przebiegu stycznia. Ostatnie mrozy spowodowały, iż kilkadziesiąt bocianów zmarzło w gniazdach.

Ptaki te garną się po wsiach do domów ludzkich, nie mogąc nigdzie znaleźć pożywienia.

Strajk w hucie „Hortensja"

w Piotrkowie

PIOTRKÓW, 18. 2. Wczoraj wybuchł strajk w związku z nieregularnem wypłacaniem zarobków przez dyrekcję huty „Hortensja", gdzie zatrudnionych jest 1.380 robotników. Porzuciła tam pracę zatrudniona młodzież w liczbie 300, natomiast pozostali robotnicy, pamiętni załamania się strajku w 1932 r. nazewnątrz nie manifestują swej solidarności strajkowej, pozostają jednak bezczynnie przy warsztatach, bowiem praca przy wannie nie jest możliwa bez pomocy młodocianych hutników. Bezpośrednią przyczyną wybuchu strajku było wypowiedzenie pracy 63 zatrudnionym robotnikom.

Naskutek interwencji inspektora pracy, wypowiedzenie pracy dla 63 robotników zostało cofnięte, a konferencja stron zainteresowanych została zwołana przez inspekcję pracy na dzień 22 bm., albowiem dopiero w tym czasie ma nastąpić powrót do Piotrkowa nieobecnego naczelnego dyrektora p. Chrystmana.

W związku z tem inspektor pracy wezwał robotników do natychmiastowego podjęcia pracy. Strajk ma przebieg spokojny i przypuszczać należy, że wezwanie insp. pracy co do zawieszenia akcji strajkowej odniesie w dniu dzisiejszym pozytywny skutek.

„Qui-pro-quo — rok 1925"

Radjokabaret ze Lwowa

Krótkie jest życie piosenki kabaretowej. Ze sceny teatrzyku wędruje do kawiarń, dancingów, na płyty gramofonowe, na ulicę. Śpiewa piosenki całe miasto, cały kraj. Lecz po kilku miesiącach, czy po kilku latach o piosenkach tych już nikt nie pamięta... A były wśród nich rzeczy prawdziwie piękne.

Przeboje, jakie słyszeliśmy przed dziesięciu laty w „Qui pro quo" przypomni radjosłuchaczom audycja opracowana przez Jerzego Tepe p. t. „Qui pro quo", rok 1925". Będzie to wesoła rewjetka na tematy stylowe i sui generis już historyczne. Jako konferancier wystąpi Adolf Fleischer w roli Jarossy'ego. Audycję nadaje rozgłośnia lwowska dnia 20 lutego o godz. 20.00.

Mąciwody ustępują

Strajk rybaków nadnaroczańskich zlikwidowany

WILNO, 18. 2. Wczoraj między strajkującymi robotnikami nadnaroczańskimi wileńskiej Dyrekcji Lasów Państwowych odbyła się ponownie konferencja, celem zlikwidowania powstałego zatargu. Na konferencji tej doszło do całkowitego porozumienia, wobec czego trwający do dziś strajk został zakończony.

Warunki, na podstawie których nastąpiło porozumienie, są narazie nieznane.

W tej samej sprawie, pisze krakowski sanacyjny I. K. C.:

„W związku z trwającym strajkiem rybaków z nad jezior Naroczy i Miadzioła, mają nastąpić zasadnicze zmiany na stanowiskach w wileńskiej dyrekcji lasów państw., w referacie rybnym, jak również w wojewódzkim inspektoracie rybactwa.

Przy tworzeniu na ziemiach Wileńszczyzny obwodów rybackich popełniono błędy, świadczące o braku elementarnej wiedzy o warunkach miejscowych, co przyczyniło się do zaognienia sytuacji w gospodarstwie rybnem na Wileńszczyźnie."

Włamanie do klubu sportowego „Polonja"

Do lokalu klubu sportowego „Polonja" przy Al. Jerozolimskiej 4 włamali się nieznani sprawcy i skradli radjoaparat, maszynę do pisania, platery, wódki i papierosy. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi 1.400 złotych.

Cyganie z całego świata

obradować będą w Równem

RÓWNE, 18. 2. — Do Równego przybyli prezes Ogólnopolskiej Rady Cyganów Józef Kwiek i „adjutant króla" cyganów polskich Doda Kwiek, celem zorganizowania zjazdu cyganów z całego świata. Za miejsce zjazdu obrali Równe.

Na zjazd ma przyjechać wielu delegatów z rozmaitych państw, między nimi ośmiu „królów". Nawet z Brazylji jest spodziewany przyjazd „króla" cyganów brazylijskich Fitulesko Kwieka. Dalej mają przyjechać „królowie" z Czechosłowacji, Węgier, Rumunji i innych państw.

Celem zjazdu będzie wybór króla wszystkich cyganów na całym świecie oraz wyszukanie terytorjum dla osiedlenia się, gdyż cyganom dał się odczuć mocno kryzys i trapi ich bieda. Jeśli więc nie zajdą przeszkody, a cyganie uzyskają pozwolenie na zjazd, Równe będzie oglądało w swych murach oryginalny zjazd „monarchów" cygańskich z całego świata.

A B C sportowe

Ryga zwycięża Warszawę

w koszykówce

W poniedziałek wieczorem odbył się w Warszawie międzymiastowy mecz koszykówki pomiędzy reprezentacjami Rygi i Warszawy. Ryga była właściwie reprezentowana przez reprezentację Łotwy.

Po wyrównanej walce w pierwszej połowie, zwycięstwo ostatecznie odniosła Ryga w stosunku 38:29. Do przerwy prowadziła Warszawa 20:15.

Pierwsza połowa wykazała lekką przewagę Polaków, doskonale dysponowanych strzałowo. W drugiej części drużyna warszawska nie wytrzymała narzuconego sobie tempa.

Punkty dla Warszawy zdobyli: Zgliński (8), Bednarek (8), Gregołajtis (7) i Nowakowski (6). Najlepszym graczem drużyny łotewskiej był Jurkins. U Polaków wyróżnić należy Zglińskiego i Gregołajtisa.

Nowy dom Z. U. S.

w Warszawie

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że budujący się pięciopiętrowy dom mieszkalny na ulicy Wilanowskiej posiadać będzie 48 mieszkań, w tem 26 trzypokojowych, 10 dwupokojowych i 12 jednopokojowych. Gmach oddany będzie do użytku z końcem lipca r. b.

Druga porażka

poznańskich hokeistów

Rozegrany w Warszawie drugi mecz hokejowy pomiędzy Warszawianką a poznańskim AZS przyniósł poznańczykom drugą porażkę, w stosunku 0:2 (0:0 1:0) (0:1, 0:1). Pierwsza bramka padła ze strzału samobójczego. Drugi punkt dla Warszawianki uzyskał Werner

Serce z prawej strony

Nie może być podstawą do rozwodu nawet w Ameryce

Sąd w stanie Alabama miał niedawno nielada kłopot z rozstrzygnięciem niezwykłej sprawy. A mianowicie przed sądem stanęła w roli oskarżycielki niejaka Molly Sanders, żądając, aby zasądzono na jej korzyść od niejakiego Willi Beatwortha sumę 30 tysięcy dolarów, jako odszkodowanie za „złamane serce", tudzież nieziszczoną obietnicę małżeństwa.

Sędzia zwrócił się więc do pozwanego z zapytaniem, co mogło być przyczyną zerwania zaręczyn i niedotrzymania słowa danego Molly, która jest uroczą, zgrabniutką osóbką, liczącą zaledwie lat 23. Wtedy Willi Beatworth wyjawił przed wysokim sądem przyczynę swego nagłego wstrętu do narzeczonej. A mianowicie — pewnego dnia Molly, będąc na wycieczce, zwichnęła nogę. Przewieziono więc ją do domu i tu lekarz, badając ogólny stan zdrowia dziewczyny, zauważył pewną anomalję jej organizmu. Wobec tego poddano ją bardzo szczegółowym badaniom i jak się okazało, Molly miała serce z prawej strony.

Ten fakt, z zupełnie niewiadomych powodów, wywołał u Willi'ego nieprzeparty wstręt do Molly. Tłumaczy się on, że nie może pogodzić się z myślą, aby miał pojąć kobietę, która jest w swoim rodzaju fenomenem. I dlatego właśnie był zmuszony złamać umieszczone z prawej strony serce Molly Sanders.

Sąd uznał jednak, że są to motywy niedostateczne, twierdząc, że serce ulokowane po stronie prawej jest również zdolne do głębokiej miłości i w rezultacie Willi zapłaci 30 tys. dolarów odszkodowania.

Już 50 lat trwa

Pożar kopalni węgla

Pożar, który wybuchł przed pięćdziesięciu laty i dotychczas nie został ugaszony, wydarzył się w Stanach Zjednoczonych i stanowi niełatwe do rozwiązania zagadnienie dla władz administracyjnych.

W r. 1884 wybuchł w Hocking Valley, pomiędzy New Straitsville i Shawnee (Chio) wielki strajk górników. Strajk ten trwał 6 miesięcy i miał przebieg bardzo burzliwy. Pewnej nocy górnicy owładnęli wozami naładowanemi naftą, podpalili je i następnie rzucili palące się wozy do szybu kopalni.

W 24 godziny później jedna ze sztolni w kopalni znalazła się cała w ogniu i nie było mowy o ugaszeniu szalejących płomieni. Był to początek ogromnego pożaru podziemnego, który trwa do dziś dnia.

Według obliczeń, w ciągu tych 50 lat spaliło się węgla na sumę 50 miljonów dolarów, a w przyszłości straty te będą coraz większe. Ogień, który rozprzestrzenia się powoli, lecz stale, nie pozostaje bez wpływu na powierzchnię ziemi. Okoliczni farmerzy zamiast wody w zbiornikach i studniach natrafiali na kłęby dymu, a gmach szkoły wiejskiej musiano opróżnić, ponieważ dzieci skarżyły się na ogromne gorąco, bijące z podłogi budynku, znajdującego się w sąsiedztwie podziemnych płomieni.

Pomimo niesłychanych strat, jakie sprawia ten niezwykły pożar, ani rząd federalny, ani też administracja stanu Chio, nie uwzględnia w programie swych robót publicznych walki z pożarem w Hocking Valley. Naszkicowano już nawet projekt ugaszenia pożaru, lecz nie został on dotychczas zrealizowany. Projekt ten, opracowany przez fachowych inżynierów, przewiduje konstrukcję specjalnej zapory wokół strefy ognia, która zajmuje obecnie powierzchnię 10 km. kw.

Zaporę taką stanowiłyby specjalne tunele podziemne, zaopatrzone w głębokie studnie, przez studnie te zaś, dochodzące aż do strefy ognia, wprowadzićby można strumienie błota, które ugasiłyby płomienie.

Żółte niebezpieczeństwo

Toyama — szef Związku Czarnego Smoka

Jak wiadomo, Japonja jest krajem, który rozwija się z niesłychaną szybkością. Ze zdumiewającą łatwością, mali, drobni, niepozorni Japończycy przyswajają sobie wszystkie zdobycze wiedzy europejskiej i potrafią je nietylko zużytkować, ale i ulepszyć tak, aby zastosowanie owych wynalazków ich ojczyźnie dało im jak najlepsze wyniki.

Skośnoocy synowie krainy „wschodzącego słońca" garną się do wiedzy europejskiej, synowie i córki możnych rodów japońskich, kształcą się we wszystkich wyższych uczelniach świata. Trzeba zaznaczyć, że nie jest to studjowanie zagranicą powodowane przez snobizm — nie.

Każdy z tych młodych Japończyków zdaje sobie sprawę doskonale z tego, że uczy się poto, aby następnie przynieść pożytek swojej ojczyźnie.

Kto to jest Toyama?

Trudno może byłoby sprecyzować bardzo ściśle, kim jest Toyama — jest to w każdym razie człowiek, który w życiu Japonji odgrywa niezmiernie ważną rolę. Jak wielkie jest jego znaczenie i jego wpływ, najlepiej świadczy fakt, jaki miał miejsce w r. 1932 podczas okropnego trzęsienia ziemi, które nawiedziło wówczas Japonję.

Podczas tych konwulsyjnych drgań ziemi, kiedy wszystkie domy waliły się w gruzy, tłum Japończyków, nie bacząc na własne niebezpieczeństwo i niebezpieczeństwo, w jakiem znajdowały się ich rodziny, rzucił się w stronę domostwa Toyama poprzez płomienie, aby ratować jego i jego rodzinę. Pozatem można jeszcze dodać i to, że 5 lat temu Toyama, który sobie nic z nikogo nie robił, skazany był na śmierć za podżeganie młodych ludzi w kierunku dokonania szeregu zabójstw politycznych. Chodziło wtenczas o wybitne osobistości zarówno z rządu, jak i spośród przedstawicieli dyplomacji.

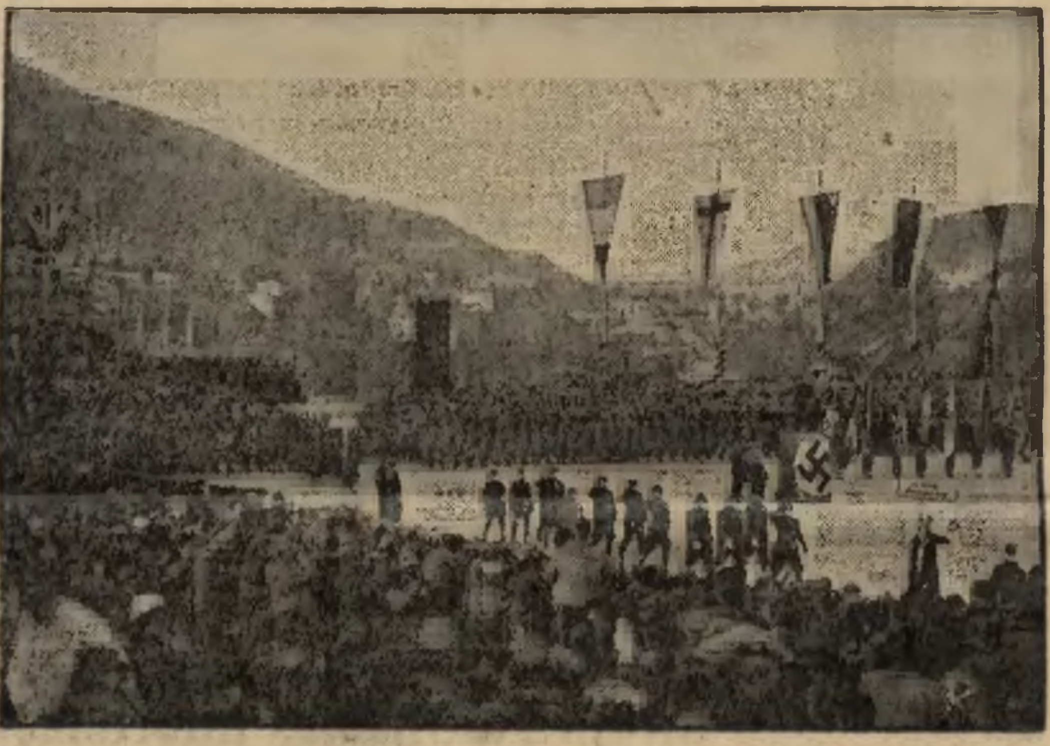
Toyama, jako szef stowarzyszenia Czarnego Smoka, ustanowił wtenczas swoją dyktaturę, która zresztą ugruntowała się na dobre. Dziś wpływy Toyama na terenie Japonji są tak wielkie, że jeśli należy oczekiwać od strony Wschodu jakiegoś prawdziwego żółtego niebezpieczeństwa, to niewątpliwie promotorem wszystkich groźnych poczynań nie będzie nikt inny, jak właśnie Toyama.

Najdłuższy tunel podwodny na Dalekim Wschodzie

W Japonji przystąpiono niedawno do budowy najdłuższego na Dalekim Wschodzie tunelu podwodnego, który połączy najdalej wysuniętą na południe wysepkę archipelagu Kiushu z główną wyspą Honshu. Tunel ten, mierzący około 3 km. długości, wybudowany będzie pod wąską cieśniną Kwaunon, która łączy morze Wewnętrzne z morzem Japońskiem.

Konstrukcja tunelu ma na celu ułatwienie komunikacji i przewozu towarów z krańca cesarstwa japońskiego do jego centrum. Kosztować ona będzie 25 milj. złotych i połączona jest z wielkiemi trudnościami spowodu silnych prądów w cieśninie Kwaunon. Początkowo zamierzano połączyć dwie sąsiadujące tak blisko wyspy mostem, ale japońskie władze morskie przeciwstawiły się temu projektowi, wskazując na niebezpieczeństwo, na jakie narażony byłby most w razie ataku powietrznego ze strony nieprzyjaciół.

Zamknięcie Igrzysk Olimpijskich



Defilada zawodników olimpijskich przed kanclerzem Hitlerem i 140-tysięcznym tłumem widzów.

Zabójstwo bez odpowiedzialności

dokonane po wypiciu alkoholu

Przed paroma dniami, przed sądem w Edimbourgu, w Anglji toczyła się sprawa marynarza angielskiej floty handlowej — Roberta Hamiltona, oskarżonego o zadanie śmiertelnych ran mechanikowi ze statku angielskiego „Haratan". Zbrodniczy napad miał miejsce w Hamburgu i dlatego Hamilton był przedewszystkiem badany przez tamtejsze władze.

Jak wykazało przeprowadzone śledztwo marynarz dokonał napadu w stanie najzupełniejszej niepoczytalności pod wpływem działania alkoholu. Człowiek ten, jak stwierdzone zostało przez lekarzy-ekspertów posiada wyjątkową łatwość wpadania w stan niepoczytalności, ilekroć wypije stosunkowo niewielką ilość wina, czy wódki.

Dokonano tedy eksperymentu podczas którego, Hamilton, wypiwszy półtorej butelki wina stracił najzupełniej świadomość, a natomiast stał się niezmiernie podniecony. W stanie takiego więc podniecenia dokonał zabójstwa.

Hamiltona posłano następnie pod eskortą z Hamburga do Anglji i tu, w Edimburgu, sędzia opierając się na wynikach śledztwa, orzekł, że Hamilton popełnił zbrodnię, ale bez intencji jej popełnienia i skazał go tylko na 5 miesięcy więzienia.

HUMOR

ZNA SIĘ NA TEM.

— Widzi pani, to jest krzew bawełny w stanie kwitnącym.

— Tak? A kiedy wyrosną na nim cygara?

(Mercury)

Zygmunt Jurkowski 67)

Księżycowe interesy

Powieść

— To szkielet manekinu — wyjaśnił Paweł.

— Jakiego manekinu ?— spytał Dziubiel, zapomniawszy zupełnie o zamiarze nowej produkcji.

Paweł zdziwił się jego słabej pamięci.

— Przecież pan mię sam o tej sprawie uprzedzał.

— Nic nie pamiętam — zafrasował się Dziubiel.

— Właśnie był tu dziś pan Płomieńczyk z panem...

— Ach tak, tak przypominam sobie! — zorjetował się wreszcie — manekiny do sklepów, prawda. Na śmierć zapomniałem.

— Właśnie, dziś pan Płomieńczyk przygotował szkielet a od jutra będzie rzeźbił z modelu.

— I któż mu będzie pozował? — spytał z roztargnieniem, myśląc o czemś innem.

— Pani Urszula Dziubielowa — odpowiedział Paweł.

Dziubiel ożywił się raptownie.

— Co pan mówi, moja była żoneczka?

— Tak.

— To świetny pomysł, uważam, że to najodpowiedniejsze dla niej zajęcie, — manekin — właśnie, doskonały pomysł, czyj to?

— Pana Płomieńczyka.

— Zdolny chłopak, zdolny ... — mruknął Dziubiel powstając, — no pójdę już — przeciągnął się w ramionach i sięgnął po palto. — A wie pan — dodał zawiązując szalik, — że Załkin już wyzdrowiał i dziś przyjął chrzest święty. No dowidzenia, zobaczymy się jutro przy pracy.

Następnego ranka wyrwało Pawła ze snu cierpliwe pukanie. Obudziwszy się zorjentował się, że przybysz, który nie pukał zbyt natarczywie, musiał zużyć dość czasu, aby go obudzić.

— Zaraz, zaraz — mruknął wdziewając pantofle.

Podszedł do drzwi i spytał.

— A kto tam?

— Swój — odpowiedział jakiś cichy głos.

Paweł otworzył drzwi, lecz zaskoczony widokiem stojącej za niemi postaci, drgnął i cofnął się odruchowo. Był to pan Załkin we własnej, lecz bardzo zmienionej, osobie. Dał się poznać jedynie po ogólnym zarysie sylwety, zapuścił bowiem rudą brodę, przeobrażając tem twarz do niepoznania i przywdział strój nie przypominający w niczem dawnego Załkina. Pierwszym ruchem Pawła było obejrzenie się za jakiemś twardem narządziem — dostrzegł stojący w rogu kawałek rury gazowej, której Helka używała zamiast pogrzebacza i mając go na uwadze, spytał:

— Czem mogę służyć?

— Ja tu do pana z jedną prośbą — wymamrotał Załkin jakimś głuchym, nieswoim głosem i posunął się naprzód, chcąc przestąpić próg.

Paweł jednak, wahając się wpuścić go do pokoju, przymknął mu drzwi przed nosem.

— A czego pan chce? — dopytywał się przez szparę.

Załkin wstrzymał się i stał za drzwiami z dziwnym wyrazem skupienia. Coś sobie usiłował przypomnieć. Natężał muskuły twarzy w myślowym wysiłku i mrużył oczy, a patrząc na Pawła, zdawał się go nie widzieć, jakgdyby jego widok miał mu jedynie coś przywrócić w pamięci. I nagle, czując się w obowiązku przerwania długiego milczenia, zadał dziwne pytanie:

— Czy... to pan Popielec?

Przyłapał się jednak na niedorzeczności i poprawił natychmiast:

— Ależ tak, oczywiście, znam pana przecież... a czy będzie pan miał chwilkę czasu?

Widząc jego niepewność i zażenowanie, Paweł uchylił drzwi, i nie spuszczając oka z gazowej rury, rzekł:

— Owszem, mam czas, proszę!

Gdy wchodził, Paweł zauważył również, że zmienił chód na cichszy i lżejszy, a rzuciwszy okiem na jego nogi, dostrzegł na nich skórzane trepki — takie, jakie małe dzieci noszą na letniskach. Wydało mu się również, że Załkin wdział ażurowe, cieliste barwy, pończochy, lecz później przekonał się, że nogi były gołe poprostu. Ale najbardziej zaintrygował Pawła jego strój, zbliżony do pastorskiej sutanny, ale koloru szarego. Załkin przystanął i milcząc, zacierał ręce, z zakłopotaniem, jakgdyby bojąc się, że to, co powie za chwilę, może zostać źle zrozumiane. Wreszcie rzekł:

— Pamięta pan, co mi pan mówił wtedy?

— Kiedy? — spytał Paweł wykrętnie.

— No wtedy, kiedy pan był u mnie, ostatnio.

— Owszem, przypominam sobie mniej więcej...

— Że jestem szkodnikiem, złodziejem i śmiał się pan ze mnie, że przyjmuję chrzest...

— No tak, więc cóż z tego?

— Otóż widzi pan, ja przemyślałem sobie to wszystko w szpitalu... bo wie pan, ja wypadłem z balkonu...

— Owszem wiem, ja wypadłem również — wtrącił Paweł.

— Co pan mówi, pan miał też taki wypadek? — zdziwił się Załkin, — jak to swoją drogą, te administracje domów nie przestrzegają remontów, wciąż te budowlane katastrofy, — pokiwał głową, — no, ale mniejsza o to, jakoś się wykaraskałem i przyjąłem chrzest.

Nagle urwał i wpatrzył się w Pawła rozwartemi szeroko oczami, jakgdyby zdziwiony czemś nagłem.

— Ach, tak — mruknął po chwili, przypominam sobie, pan mówił, że jestem krwiopijcą i dusicielem, tak, tak pamiętam—wymamrotał zduszonym głosem.

— Ale o co właściwie panu chodzi? — przerwał Paweł zdziwiony jego nienaturalnem obejściem.

— Właśnie, właśnie, nie chcę panu zabierać drogiego czasu. Otóż zmieniając wiarę, postanowiłem zmienić także moją naturę, rzeczywiście miał pan wiele racji, mówiąc to wszystko, byłem gałganem, trudno.

Paweł podsunął mu krzesło.

— Niech pan siada — zaproponował — będzie panu łatwiej się wypowiedzieć, no, słucham?

C. d. n.

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 6.56.68 (redaktor naczelny), 6.66.68 (sekretarjat), 666.99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12 — 13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 15.798.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa zł. 2.30 miesięcznie; wydanie E. wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczuk. Druk. Literacka. S. z o. o. w Warszawa Nowy Świat 22. tel. 666-64 Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZGODA"